Nr. 207. Sobota, 10. Września 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zezwolić Jego Ces. i Król. Wysokości generałowi porucznikowi, Najdostojniejszemu Arcyksięciu Leopoldowi Salwatorowi, kemendantowi 25 dywizyi pieszej, przyjąć i nosić nadany Mu królewski syamski order familijny Chula-Chaum-Kl'ao pierwszej klasy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 31 sierpnia b. r. najmiłościwiej nadać posiadającemu tytuł prezydenta sądu obwodowego, wiceprezydentowi sądu krajowego we Lwowie, Stanisławowi Przyłuskiemu, order Żelaznej Korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnego profesora, dr. Stanisława Bądzyńskiego, zwyczajnym profesorem hygieny na Uniwersytecie we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnego profesora, dr. Włodzimierza Sieradzkiego, zwyczajnym profesorem medycyny sądowej na Uniwersytecie we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 września b. r. zamianować najmiłościwiej profesora państwowego gimnazyum w Podgórzu, dr. Kazimierza Krotoskiego, dyrektorem gimnazyum państwowego w Nowym Targu.

P. Namiestnik przeniósł asystenta sanitarnego, dr. Eustachego Baczyńskiego, ze Zbaraża do Zborowa.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało kontrolora kasowego Rudolfa Widepuhla i oficyała urzędu sprzedaży soli Romana Dżułyńskiego, kasyerami w IX. klasie rangi; kontrolującego asystenta kasowego Józefa Studzienieckiego, kontrolorem kasowym w X. klasie rangi, wreszcie adjunktów podatkowych Modesta Sozańskiego i Stanisława Olpińskiego, kontrolującymi asystentami kasowymi w XI. klasie rangi przy zarządach salinarnych we wschodniej Galicyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 września.

Dla należytej oceny zdarzeń pod Liaojanem wypadałoby przedewszystkiem zbadać, czy Kuropatkin przyjął bitwę w nadziei zwycięstwa, czy też dla tego, że przyjąć ją musiał. Prawdopodobniejszem wydaje się nam to drugie, jakkolwiek chęć zmierzenia się z przeciwnikiem mogła także odegrać pewną rolę w decyzyi, a do wszystkiego przyłączyła się niezawodnie troska o nagromadzone w Liaojanie zapasy. Wydane na łup nieprzyjaciela, stałyby się w jego rękach nowym atutem. — Z drugiej wszakże strony niewiadomo, czy istotnie dla ich ocalenia warto było narazić się na tak dotkliwe straty w ludziach i materyale wojennym.

Bitwa miała przebieg niezwykły — może dla tego właśnie, że Kuropatkin nie spodziewał się, by odbiegła ona od typu dotychczasowych starć lądowych na Dalekim Wschodzie. Wódz rossyjski sądził że wojska jego podobnie jak nad Jalu, jak pod Wafanku, Kaiczu, Dasziczao, Hajczeng, — wrazie, gdyby zwycięstwo ich okazało się niemożliwem, ustąpią i bez przeszkód wykonają odwrót. Przewidywanie to kryło pewien błąd zasadniczy; nie brało w rachubę faktu, że w Liaojanie stała naprzeciwko nieprzyjaciela cała armia, gdy w poprzednich bitwach ścierały się z nim tylko mniejsze lub większe jej części. Przyłączyły się zresztą inne jeszcze błędy, nie w samym tylko planie, lecz także w wykonaniu. Silne obwarowanie Liaojanu wskazuje, że liczono na pomieszczenie jeszcze większych zastępów, aniżeli te, które wzięły udział w bitwie; widocznie wódz rossyjski spodziewał się przybycia posiłków, które nie zdołały w czas przybyć, a zawód ów podkopać musiał przygnębiająco i podkopał siłę moralną zarówno wodza, jak wojska. Tem tylko wytłómaczyć sobie można zdumiewający fakt, że w d. 30 i 31 sierpnia wreszcie 1 września Rossyanie ratunku nie szukali w ofenzywie, chociaż tylko ona mogła ich jeszcze ocalić.

Klęska więc, jaką ponieśli, była wynikiem rozmaitych przyczyn, powikłanych tak nieszczęśliwie, że trudno osądzić, której z nich przypisać większą winę: czy brakowi energii i bystrości w kierownictwie, czy też niedostateczności środków — bo sama dzielność wojska nie zawiodła, owszem — jak sami Japończycy przyznają, wystąpiła w całej pełni na jaw.

Co do Japończyków, to mieli oni sposobność znowu przekonać się, że atakujący ma zawsze lepsze szanse niż atakowany. Co prawda, aby atakować, potrzeba wprzódy przygotować się należycie, ale też i o tem nie zapomnieli wodzowie japońscy. Niewiadomo tylko, czy znajdą oni dość siły, aby zwycięstwo wyzyskać, a każde zaniedbanie w tej chwili pomścić by się mogło na nich surowo w przyszłości.

I już to samo, że pozostawić musieli przeciwnikowi dość czasu i otwartą drogę dla uprowadzenia niedobitków, gotowo Japończykom sprawić niemało kłopotu. Nadzieja ich zakończenia tegorocznej kampanii zabójczym ciosem, pod którym nieprzyjaciel upadłby jak długi i nie mógł już powstać, spełzła na niczem. Znużonym wojskom japońskim obietnica wypoczynku usuwa się z przed oczu, jak fata morgana. Muszą dalej ścigać nieprzyjaciela, muszą dalej krew przelewać, której nie skąpili dotąd, muszą ciągle jeszcze obawiać się, by niepowodzenie jednym zamachem nie zmiażdżyło wszystkich dotychczasowych zdobyczy.

W interesie ludzkości ubolewać należy, iż bitwa pod Liaojanem nie przybrała rozstrzygającego charakteru. Zakończenie wojny byłoby w takim razie rzeczą niedalekiej przyszłości, gdy w danych warunkach może ona wlec się jeszcze, Bóg wie, jak długo.

Że Rossya, jakkolwiek przygnębiona dotychczasowemi niepowodzeniami nie myśli bynajmniej dać za wygraną, o tem powszechnie wiadomo. Jeden z rossyjskich mężów stanu wystosował do *Deutsche Revue* pismo, w którem odsłania poglądy najwyższych sfer w Rossyi, a z którego niewątpliwie wynika, że do zawarcia pokoju droga nierównie dalsza, aniżeli sądzą optymiści, rozentuzyazmowani dotychczasowymi sukcesami Japonii. W Tokio układają już wprawdzie warunki pokoju, a bliska sferom rządzącym

---

66)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XXV.

(Ciąg dalszy).

Ukośne światło latarni rzucało na niego promień żółtawy i jakby pyłem wypełniony.

Siedział nieruchomy przy biurku, ubrany w swe jasne, eleganckie palto.

Trzymał na kolanach cylinder i laskę, na rękach miał rękawiczki.

Wyglądał, jakby za chwilę miał wstać i wyjść na ulicę.

Ciągle czekał tak na coś nieruchomy, zimny, dziwne zjawisko człowieka, który olbrzymim ciosem mienił dla siebie, co ledwie muśnięciem skrzydeł mogło przesunąć się przez jego istnienie. Ze swą twarzą spokojną, z wachlarzem białej brody, miał pozór mędrca, który posiadł najwyższą Prawdę i zrozumiał, w czem leży treść życia.

Był on jednak jak świątynia zamknięta, cicha, o murach, wzniesionych z głazów, którym wody górskie piękny kształt nadały. Świątynia ta była zamknięta i na jej odrzwiach krwawiły się maki senne pieczęci.

Wewnątrz bowiem spełniono zbrodnię, zbeszczeszczono stopnie ołtarza, na którym płonęła Doskonałość prymitywnej duszy czystej, pełnej majestatu. Dopuszczono wewnątrz całą hordę usankcyonowanych ludzkich błazeństw, które z łamańcami sztuk klonowskich wdarły się do ołtarza. Biel duchową, dziwnie czystą i zdolną do przetworzenia się w słoneczną zjawiskość, nerwowe palce błazeństw porwały na strzępy i cała Dostojność, wyjątkowa nawet, przetworzyła się powoli w rozwichrzone cząstki, tańczące w takt łamańców błaznującej hordy.

Nagle potęga przeznaczenia, ta, która mięsza się w sprawy wielkie i wzniosłe, wygnała całą kohortę z owej świątyni znieważonej.

I powstały milczące mury, wzniesione ze złomów, którym pęd strumieni wiekowych faktów nadał wspaniałe kształty, lecz na odrzwiach czerwieniały krwawą melancholią senne maki wielkich, niezłomnych pieczęci.

. . . .

— Ojcze!... — wyszeptała Anka, dotykając lekko ramienia Zagrodzkiego.

Nie poruszył się nawet.

Ciągle na coś czekał.

— Ojcze!... może pójdziesz stąd! wróćmy do domu!

W tej chwili uczuła całą nędzę tych słów.

Do jakiego domu?

Czy do wązkiego numeru hotelowego, po którym chodził niedawno, rzucając się w nim, jak zwierzę w klatce zbyt ciasnej.

Ten przygodny szałas, zbudowany przypadkowo w morzu innych schronisk, nie był mu domem, który mógłby uspokoić i utulić tragedyę jego życia.

I on to uczuł, bo poruszył się niecierpliwie i cicho wybełkotał:

— Gdzie?... gdzie?...

Nie wiedziała, co mu odpowiedzieć.

Ach! w noc tę parną, cichy rozłóg ich wsi i senny trawnik, na którym rozkłada się kwieciem białej, orzech akacyi.

I dom jasny, z którego okien wylewa się struga światła, przyćmionego lekką koronką czysto wypranych firanek.

I ławeczki na ganku, przytulne i ciche, na których ktoś zostawił gałązki rezedy i parę bratków, stulonych w pokornej, wieczornej modlitwie....

I cała ta cisza łąk, pól, cmentarzy, zarosłych puchem mleczów i lasów, pełnych paproci kryjących w sobie ametysty dzwonków...

Tam był.... dom.

Ich.... dom.

Są naprzeciw siebie teraz, w tej miejskiej mordowni, pełni smutku, nie wiedząc, gdzie iść po spokój i wytchnienie.

Błyskawica przecięła pokój.

Anka w tej błyskawicy dostrzegła, że ojciec, mocą nałogu, utkwił oczy w tarczę zegara, który, nienakręcony, iść przestał.

W ślad za błyskawicą, głuchy grzmot przeleciał, jakby nad dachami domów. Wicher zaszumiał i giąć zaczął drzewka na skwerze. Rozjęczały się cichym poszeptem targanych mocą przeznaczeń istnień.

W takt ich skarg wionęły smugami światła latarń i dosięgły kątów zaciemnionych, redakcyjnych izb.

Groza przedburzy, groza, miastom właściwa, pełna nieuchwytnych drżeń cielsk domów i gmachów, ziejąca nagromadzonym żarem, pełzała i wspinała się ku czarnym kłębom chmur, rozpętanych, rozwichrzonych nad drżącymi szczytami domostw i wież.

Wtem, od strony miasta, wtłoczył się w ciasną uliczkę, prowadzącą na skwer, kłąb ludzkich ciał. — I zdało się, że to jedna z chmur spadła na bruk i bieży po nim zdradnie i cicho. Ludzie szli prawie w milczeniu, a było ich tylu, że w mgnieniu oka zapełnili placyk i zaroili trawniki. Niektórzy biegli pędem, i ci, którzy przybywali, tłoczyli pierwsze rzędy niepohamowaną siłą.

Anka, która nagle spojrzała w okna, w świetle nowej błyskawicy dostrzegła ten milczący tłum, mnożący się z szybkością cudu.

W pierwszej chwili sądziła, że to halucynacya. Lecz dostrzegł już ich Zagrodzki, i jak na sprężynie, zwrócił się twarzą ku oknu. Coś, jakby błysk radości przesunął się po jego twarzy. Nie wstał jednak, tylko zwrócił się prosto ku oknu, i na tłum, po którym wicher szalał, patrzył.

Trwoga straszna przejęła Ankę.

Chwyciła ramię ojca:

— Ojcze! — odsuń się od okna! — chodź w głąb pokoju.

Lecz on, jakby w zachwycie, powtarzał cicho:

— Przyszli.... protestują....

I czekał.

Nagle tłum zaszemrał, zakołysał się, jak drzewa, jak płomienie, i z tego szmeru wytrysły straszne, przeciągłe gwizdy. Były to szarpnięcia duszy tak bezlitośne, iż zdawało się, że ktoś kosą ścina cały legion modlących się dzieci. Gwizdy wywołały echa. I rozpętała się przeraźliwa orgia ludzkiej podłoty. Wycie wilków, szakali, hyen, dławionego zająca, świsty halnych wichrów, kotów rozszalałych, gwizdy i nawoływania zaskoczonych policyantów, śmiech demonów, łaskotanych pazurami wiedźm — wszystko to łączyło się w ryk, który okrążył plac i wpadł do wnętrza redakcyi, waląc prosto w trupio bladą twarz Zagrodzkiego:

— Hańba!...

— Pereat!...

— Precz z nim!...

Lecz on nie rozumiał. Siedział jeszcze ciągle, patrzył, i tylko powieki mu szybko drgać poczęły, jakby te wszystkie wyjące głosy rozsiekły się rózgami po jego źrenicach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Taiyo podaje nawet szczegółowy ich rejestr. Niczego tam nie brak, na co Rossya nie mogłaby przystać żadną miarą, a więc ani wydania kolei sybirskich w zarząd Japonii, ani zwrotu Mandżuryi Chinom, cofnięcia granic rossyjskich do Jeniseju, lub co najmniej Leny, wydania Sachalinu, Portu Arthura, całego Liaotungu i t. d. i t. d. Nie brak nakoniec skromnego warunku, by Rossya zapłaciła miliard rubli tytułem odszkodowania wojennego. Japonia, jak widać, ma szczery zamiar zrobienia dobrego interesu, szkoda tylko, że nie ubiła jeszcze niedźwiedzia, którego skórę chce sprzedać. Takie warunki podyktować mógłby Mikado chyba wówczas, gdyby rozwinął swój sztandar nad Moskwą — nie prędzej! Wogóle o dyktowaniu jakichkolwiek warunków pokoju Rossyi gdzieindziej, niż w Moskwie, nie może być mowy. I to jest właśnie najtragiczniejszy moment obecnej wojny: żadne zwycięstwa Japonii na morzu i lądzie nie mogą zmusić Rossyi do przyjęcia narzuconego pokoju, chyba, że zechciałaby przestać być Rossyą. Wojna może trwać dwa lata, trzy lata, dziesięć lat, a Rossya nie zmieni swych zapatrywań na sprawę. Im dłużej zaś wojna trwać będzie, tem trudniej przyjdzie Japonii sprostać celom wojennym, gdy Rossyi nigdy nie zabraknie żołnierza, ani pieniędzy. Tak więc zanim jeszcze wojna skończy się, może Japonia runąć w odmęt ruiny finansowej pomimo, że przeszła Jalu, zatknęła zwycięski sztandar w Liaojanie i sięga po Port Arthura.

Oto rzekomo opinia kół decydujących w Rossyi. Wydaje się ona wcale prawdopodobną, a niepocieszający horoskop może bardzo łatwo ziścić się, jeśli Rossya pozostanie wierną obranej metodzie i cierpliwie zechce będzie mogła *in infinitum* — czekać.

Lwów, 9 września.

(Pośrednictwo w zawieraniu małżeństw).

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało pod d. 23 sierpnia r. b. następujące do wszystkich politycznych władz krajowych rozporządzenie:

Szereg berlińskich przedsiębiorstw stręczenia małżeństw, jak n. p. instytuty „Reform", „Fortuna", „Reell", „Hera", „Glückstern", „Liebesglück", „Juno" i inne z podobnie brzmiącemi symbolicznemi lub mitologicznemi nazwami, starają się i to nie bez skutku o jak najenergiczniejszy rozwój swych interesów także zagranicą. Nieustannie powtarzające się skargi nakazują zwrócić uwagę publiczności na oszukańcze postępowanie tych przedsiębiorstw i przestrzedz ją przed niemi.

Wspomniane instytuty trzymają się następującej praktyki. Inserują one w pismach i to albo ogółem jako pośrednicy małżeństw z dodatkiem „Dla dam bezpłatnie", aby wejść w posiadanie podobizn kobiet i ich ofert — chociażby tylko żartobliwie pomyślanych, fałszywych, zmyślonych, albo też specyalnie, zachwalając n. p. w sposób bardzo kuszący jakąś damę, by otrzymać ofertę mężczyzn, o co im jedynie idzie. Do inserowania obierają ze szczególnem upodobaniem organa lokalne i prowincyonalne, licząc na to, że czytelnicy ich stanowią najmniej ostrożny i krytyczny materyał zarówno w kraju, jak zagranicą. Jeżeli ktoś pójdzie na lep takiego inseratu i zgłosi się, to otrzymuje naprzód drukowane pismo z zawiadomieniami i zachwalaniami instytutu, a jeśli okaże się chętnym do dalszych kroków, dochodzi go niebawem dalsza przesyłka, tym razem już za zaliczką w wysokości 10—50 marek. Przesyłka ta oprócz wiązanki komunałów o małżeństwie zawiera drukowane „Przepisy wykonawcze", podziękowania i zawiadomienia o zaślubinach par rzekomo skojarzonych przez instytut (podpisane jedynie inicyałami), dalej t. zw. listy dam i podobizny kobiet. Owa „lista dam" zawiera bez nazwisk pod numerami rodzaj rodowodów i rysopisów długiego szeregu kobiet, podaje wiek, opis osoby, stosunki rodzinne, stopień wykształcenia, stosunki majątkowe, wymagania i t. p. Z numerami t. z. „listy dam" zgadzają się numera w zbiorze portretów. Są to widocznie mechaniczne fotografie sporządzone *en masse*, ze strojów wnosząc, przed 7 lub 8 laty, lub nawet jeszcze dawniej. W „Przepisach wykonawczych" wreszcie oświadcza instytut, że nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności i jest tylko biurem pośrednictwa. Poszukujący żony mężczyzna winien bezpośrednio korespondować z wybraną kobietą, nadsyłając zamknięty i zaadresowany swój list instytutowi, który doręczy go odnośnej osobie. Jeśli na list taki niema odpowiedzi i reflektant użala się na to, instytut odpowiada mu, że wybrana pani nic o nim nie chce wiedzieć.

Jeśli zawiedziony kandydat do małżeństwa uczyni następnie doniesienie karne, wskazuje pośrednik jako ową damę, kobietę daleko zagranicą przebywającą, z którą niepodobna nawiązać stosunków, albo też oświadcza, że otrzymał zgłoszenie jej pod fałszywem nazwiskiem, tak, że niepodobna udowodnić mu oszustwa. Wysokość kwoty powziątkowej, którą rozmaici klienci stracili w ten sposób, tłómaczą agenci wydatkami na inseraty, druki, reprodukcye fotografij, personal, wreszcie odszkodowaniem za własne trudy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wzywa polityczne władze krajowe, by przez podwładne organa, pouczając publiczność o istotnym stanie rzeczy, starały się zapobiedz w kraju machinacyom wymienionych przedsiębiorstw.

Konferencya posłów sejmowych.

Posłowie sejmowi z miasta Lwowa i Krakowa: prezydent dr. Małachowski i prezydent dr. Leo, zwołali na wczoraj konferencyę wszystkich posłów z miast i Izb handlowych, celem wczesnego porozumienia się co do akcyi miast w żywotnych sprawach, któremi Sejm na najbliższej swej sesyi zająć się powinien. W konferencyi, która odbyła się wczoraj przed południem w ratuszu, wzięli udział prócz wymienionych posłowie: dr. Leo, Witosławski, Maryewski, dr. Rutowski, Michałowski, dr. Jahl, Vayhinger, Michalski, dr. Maiss, Sala, dr. Schätzel, dr. Tarnawski, Federowicz, dr. Loewenstein, Rotter, Tomaszewski i dr. Jabłoński. Pp. dr. Fruchtman, dr. Rapoport, Wład. Jaworski i Skrzyński usprawiedliwili pisemnie swą nieobecność.

Dr. Małachowski w gorącem zagajeniu złożył hołd pamięci i zasługom posła z miasta Lwowa ś. p. Tadeusza Romanowicza, a zebrani przez powstanie uczcili pamięć nieodżałowanego kolegi.

Wyjaśniając następnie zadania konferencyi, wskazał dr. Małachowski na liczne, a żywotne dla miast sprawy, któremi Sejm zająć się powinien. Mowca zalicza tu uregulowanie spraw ubogich, krajowych domów przymusowej pracy, zakładów dla nieuleczalnych; wynagrodzenie za prawo propinacyi wygasające w r. 1910, prestacye szkolne, opodatkowanie przedsiębiorstw miejskich, fasye podatkowe, skład komisyj podatkowych, sposób egzekucyi, wynagrodzenie za poruczony zakres działania i jego określenie, ciężary wojskowe, jak kwaterunek wojsk i inne, świadczenia na cele rządowe, wojskowe rejony forteczne i prochownie, wynagrodzenie za utrzymywanie gościńców rządowych, udział miast w dochodach z podatków konsumcyjnych, subwencye państwowe i t. d., i t d. Zadaniem konferencyi jest uchwalić, które z tych spraw w jesiennej sesyi Sejmu miałyby być poruszone i przedstawione jako wnioski, a zarazem przeznaczyć dla nich referentów.

Poczem przewodniczącym konferencyi, na wniosek dr. Leo, wybrano dr. Małachowskiego. Sekretaryat objął za wolą zgromadzonych p. Tomaszewski.

Dyskusyę rozpoczął dr. Leo, uwagą, że prócz poruszonych przez p. Małachowskiego spraw, należałoby także omówić budżet krajowy na rok 1905, albowiem istnieje podobno projekt znacznego podwyższenia dodatków krajowych, co dla budżetów większych, walczących z niedoborami, miałoby przykry skutek. — Również osobny referent powinien zająć się sprawą subwencyi państwowych dla miast większych.

Obawy te potwierdził p. Jahl, zastępca członka wydziału krajowego, prowadzący po śmierci ś. p. Romanowicza departament finansowy. W obec nieuniknionych dalszych wielkich wydatków kraju, szczególnie na oświatę, które w budżecie na rok 1905 zwiększają się o przeszło 800.000 koron; dalej ze względu na konieczne wydatki na cele zdrowotne, jakoteż na nieodzowne milionowe wydatki na regulacyę rzek, Wydział krajowy będzie zmuszony przedłożyć Sejmowi wniosek o podwyższenie dodatków krajowych o pięć procent i o zaciągnięcie pożyczki krajowej w sumie 6,250.000 koron. Mowca zaznacza, że konieczność ta okazuje się niezbicie już po skreśleniu preliminarza licznych wydatków na cele nader żywotne i po ustaleniu przychodów w możliwem maximum.

Co do uregulowania spraw ubogich Wydział krajowy wygotował już odpowiednie przedłożenie. W sprawie zaś wynagrodzenia miast za wygasające w r. 1910 prawo propinacyi, przystąpił Wydział krajowy do wstępnych nad tą sprawą studyów, przez rozesłanie do kompetentnych władz okólników z żądaniem potrzebnych wyjaśnień.

P. Vayhinger domagał się w tej sprawie zwołania przez Wydział krajowy ankiety, do której należałoby zaprosić także reprezentantów rządu.

W końcu przystąpiono do rozdziału referatów.

Referat o budżecie krajowym objął poseł Leo; o subwencyach państwowych i wynagrodzeniu za utrzymywanie gościńców rządowych — p. Rutowski; o sprawach ubogich — pp. Małachowski i Jabłonowski; o domach przymusowej pracy — p. Maryewski (w porozumieniu z poprzednimi); o odszkodowaniu miast za zniesienie prawa propinacyi — p. Fruchtmann; o obciażenie gmin prestacyami szkolnemi — p. Tomaszewski; o opodatkowaniu przedsiębiorstw miejskich — pp. Federowicz i Loewenstein; o egzekucyi podatków, fasyach i komisyach dla podatku osobisto-dochodowego — p. Rotter; o kwaterunku i innych ciężarach na rzecz wojska — p. Tarnawski; o wojskowych rejonach fortecznych i prochowniach — posłowie: Leo i Małachowski; o prestacyach gmin na rzecz Państwa, nowych budynkach rządowych (szkoły, gimnazya) — p. Tomaszewski; o udziale miast w dochodach z podatków konsumcyjnych i innych — p. Leo; o wynagrodzeniu za sprawowanie poruczonego zakresu działania i o określeniu jego (w myśl wniosku p. Sali) pp. Jaworski i Maiss.

W dalszym ciągu poruszył p. Jabłoński sprawę osobnego statutu miejskiego dla grupy 30 miast, a konferencya po dłuższej dyskusyi uchwaliła inicyatywę w tej mierze pozostawić stałej organizacyi 30 miast.

Tym sposobem program obrad wyczerpano.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Odwrót Rossyan pod gradem kul japońskich.

(Telegram).

Mukden. Doniesienie *Biura Reutera*: Część armii rossyjskiej, która wzdłuż toru kolejowego zdąża do Mukdenu, znajduje się w niebezpieczeństwie odcięcia. Dnia 5 b. m. ostrzeliwały działa japońskie, ustawione na wzgórzach na wschód od linii kolejowej, przez 24 godzin wojsko rossyjskie. Artylerya rossyjska ustawiła się na wzgórzach, równoległych do pozycyj japońskich i ochraniała cofającą się armię. Wojsko z działami i wozami ciężarowymi przeprawiło się przez rzekę Taitsi. Znaczna część wozów została po tamtej stronie rzeki, gdyż po onegdajszym deszczu drogi są prawie nie do przebycia.

Raport Oyamy.

Tokio. We środę ogłoszono tu obszerny referat marszałka Oyamy, dający pogląd na 10 dniowe walki od 24 sierpnia do 4 września. Według tego sprawozdania, Rossyanie jeszcze ciągle trzymają się kopalni Jentai i najprawdopodobniej przyjdzie tam do walki. Kopalnia ta jest jedyną kopalnią węgla w Mandżuryi i dlatego jej posiadanie

---

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ELIAS PORTULU.

(Z francuskiego).

IX.

(Ciąg dalszy).

Ta scena do głębi poruszyła Eliasa, gdyż rozumiał wybornie, iż Magdalena płakała nietylko z powodu śmierci męża; a spojrzenia tej kobiety, zawsze tak samo czułe i płomienne, do serca mu przenikały.

„Ach! myślał sobie, siedząc w ciemnym zakątku pomiędzy grupą krewnych, ksiądz Porcheddu ma słuszność: to dziecko będzie łącznikiem pomiędzy nami zawsze, zawsze. Trzeba, żebym je przestał widywać, żebym się do niego nie zbliżał, inaczej, zatraciłbym się znowu, a obecnie gorzej jeszcze niż przedtem".

Czuł się śmiertelnie znużony tą defiladą ludzi snujących się po domu z banalnymi wyrazami na ustach; gorąco sobie życzył, aby się już wszystko skończyło, aby pogrzeb się odbył i upłynęło trzy dni wyznaczone na wizyty kondolencyjne i aby już został sam jeden ze swoim smutkiem i pokusami.

„Niestety! myślał, jeżeli pokusa teraz mnie tak męczy, gdy ciało mego brata prawie jeszcze nie zastygło, cóż będzie później?" Ale zaraz powtarzał sobie z rodzajem wściekłości: „Nie! nie! nie! Zapanuję nad sobą! Muszę się przezwyciężyć i przezwyciężę!"

Już się walka zaczęła i to walka straszna. Pierwszego, drugiego i trzeciego dnia, czas zajęty pogrzebem, kondolencyami i całym barbarzyńskim ceremoniałem żałoby sardyńskiej, przeminął jak sen przykry. I nareszcie Elias znalazł się w swojej celi, na twardem łóżku, wyczerpany, sam jeden. Miał zawsze obecną w pamięci ową noc, w której czytał List św. Pawła, a wspomnienie rozpaczliwej modliwy, którą wtedy wypowiedział, wracało mu jak wyrzut sumienia.

„Kara moja za to srogą była, myślał. A przecież, któż może przewidzieć drogi Pańskie? Kto może wiedzieć czy Pan Bóg właśnie tego sobie nie życzył? Dlaczegoż miałoby mi być zabronione pragnąć szczęścia ziemskiego? Czyż nie jestem taki sam człowiek, jak inni?".

I znowu niedorzeczne marzenia nim owładały.

Czyste i wonne powietrze wiosenne wchodziło przez otwarte okno celi, przez które widać było szmat nieba tak głębokiego, tak bardzo błękitnego! Czyż nie był takim samym człowiekiem jak inni? Ach! tak, zapewne, że grzeszył wiele. Ale jakiż człowiek jest bez grzechu? A czyż grzesznicy mają być skazani na wieczną karę?

„Tak, tak, z pewnością! Wystąpię z seminaryum. Jako przyczynę, podam śmierć Pietra, — powiem, że jestem w domu potrzebny. Ludzie pogadają trochę, ale o czem oni nie gadają? Za rok, nikt już nic mówić nie będzie, a wtedy... Och! co za radość! Czy takie szczęście możliwe? Ależ tak, nareszcie jest możliwe".

I dziwił się sam sobie, że ma jakieś skrupuły.

„Jakże jestem głupi, żeby choć na chwilę się wahać!" mówił sobie. I czuł wielką radość napływającą do serca; ale za chwilę, radość pierzchnęła, a on w rozpacz popadał.

„Nie! nie! cóżem powiedział? o czem myślę? Czy w ten sposób zapanowuje się nad pokusą? Taki więc twój ślub, Eliasie Portulu? Nie! nie! Zwyciężę! Precz, szatanie! Zwyciężę! Już ciebie zwyciężyłem!"

I zaciskał pięści, jakby do prawdziwej walki; i tak godziny, dni i miesiące upływały.

Pewnego dnia oznajmiono mu, że wkrótce pierwsze święcenia będą mu dane. Ani się tem ucieszył, ani zasmucił. Obecnie, zdawało mu się, że nabył doświadczenia i nie powinien już robić sobie żadnych iluzyi. Przypominał sobie pierwsze czasy swojej miłości, gdy mu się zdawało, że małżeństwo Pietra z Magdaleną wystarczy, aby go uleczyć z jego szaleństwa. A tymczasem przeciwnie....

„Nie, nie, myślał, nie chcę się już łudzić. Pozostanę zawsze człowiekiem, to znaczy skłonnym do ziemskich namiętności. Zbawienie nie leży w przeszkodach, stojących pomiędzy nami a grzechem, tylko wypływa z naszej własnej woli i siły moralnej".

Przyszedł do domu, aby oznajmić tę wiadomość; i miał szczęście znaleźć całą rodzinę w komplecie. Mattia nawet był obecny — bo teraz Portulowie mieli parobka, od czasu, kiedy Zio Berte i syn jego nie mogli sami wystarczyć do roboty w polu i w owczarni — i był także kuzyn Jacu Farre, który od czasu śmierci Pietra częstym bywał gościem w domu.

Jacu Farre był właścicielem; posiadał bydło, pola, konie i roje pszczół i dotychczas pozostał kawalerem. I oto rozkochał się ogromnie w sierotce po Pietrze i Portulowie bardzo mile go przyjmowali, w nadziei, że pozostawi swój majątek małemu.

Elias więc zastał pomiędzy swoimi najbliższymi Jacu Farre, który trzymał malca na kolanach i bawił go, mówiąc:

— Kłusem! kłusem! Jedziemy na zabawę, prawda, Berteddu?

Mały się śmiał. Elias był niezadowolony; popatrzył na Farre, który pomimo swojej otyłości był pięknym mężczyzną, spojrzał na małego, na Magdalenę i zazdrość go napadła. Ale opanował się rychło i udzielił rodzinie wiadomości, z którą przyszedł. Dla Portulich, a szczególnie dla Zii Anneddy, którą zmartwienie z powodu śmierci Pietra postarzało o lat dziesięć i prawie zupełnie głuchą uczyniło, ta dobra wiadomość była jaby promykiem słońca.

— Niechaj będzie pochwalony święty Franciszek! — rzekł Zio Portulu. — Tego dnia oczekiwałem. Gdyby mi ta nadzieja nie była pozostała, byłbym się zabił. Ach! wy się uśmiechacie? Uśmiechasz się, Jacu Farre! Bo ty nie wiesz, jakie serce posiada Zio Portulu!

I westchnął kilkakrotnie. Elias zrobił się ponury i rzekł sam do siebie:

„Mój ojciec mówi całkiem seryo. Gdybym nie został księdzem, gdybym się wyrzekł tego zamiaru, on by tego nie przeżył".

(Ciąg dalszy nastąpi).

jest dla Rossyan żywotną kwestyą ze względu na ruch kolejowy. Część wojsk rossyjskich jeszcze ciągle trzyma się w Jungszuisu, na południe od Jentai.

Wojsko japońskie jest doskonale usposobione, mimo, iż musiało w ciągu 10 dni ciężkie staczać boje i wykonać wiele ze stratami połączonych ataków na forty rossyjskie.

Kuropatkin otrzymał do 30 sierpnia posiłki a przy końcu miał przynajmniej 12 pełnych dywizyi do dyspozycyi. Straty jego nie są znane. Kuroki spotkał się w górach Haiyingtai z rozpaczliwym oporem i dopiero po 4 dniach zaciętej walki udało się wyprzeć stamtąd Rossyan. Jasnem jest, że w skutek stanowczego oporu Rossyan, nie mogła być zamknięta linia odwrotu dla głównej siły Kuropatkina i w ten sposób uniknęli Rossyanie ciężkiej klęski.

Kuropatkin zniszczył wszystkie mosty, także kolejowe, na rzece Taitsi.

Oyama nie donosi nic o zabraniu Rossyanom dział, lecz wiadomo, że Japończycy zdobyli pod Anping i Anszanczan 60 dział 10 i pół centymetrowych.

W o j s k o r o s s y j s k i e o p u s z c z a M u k d e n i d ą ż y w k i e r u n k u p ó ł n o c n o - z a c h o d n i m.

Mobilizacya nowych korpusów.

Petersburg. Car odjechał dziś, w piątek, rano do Kronsztadu, ażeby obejrzeć flotę bałtycką.

W okręgach uzupełniających wileńskim, kijowskim, kazańskim i odeskim mają być zmobilizowane dwa korpusy armii, które równocześnie wyruszą na plac boju.

Siły rossyjskie pod Liaojanem.

Tokio. *Biuro Reutera* donosi: Według obecnej oceny, armia rossyjska podczas walk pod Liaojanem składała się z 184 batalionów piechoty, 128 szwadronów kawaleryi oraz 572 dział.

Kuropatkin w Mukdenie.

Londyn. *Daily Mail* donosi z Kupentse: K u r o p a t k i n p r z y b y ł o n e g d a j d o M u k d e n u; ludność chińska opuszcza Mukden. Na północ od Liaojanu walczą jeszcze. Onegdaj przejechało przez Mukden 80 wagonów z rannymi. Przybyli tam angielscy i amerykańscy sprawozdawcy żalili się na obchodzenie z nimi Japończyków, którzy wszystkich nie Japończyków uważają za szpiegów.

Daily Mail donosi z Soeul, że Rossyanie mieli w północno-zachodniej Korei w zatoce Possiet, odciąć japońską dywizyę, która tam wylądowała.

Raport Kuropatkina.

Petersburg. (Oficyalnie). Telegram Kuropatkina z wczoraj donosi, że tego dnia prócz drobnych utarczek straży przednich nie przedsięwzięto żadnych operacyj wojennych.

Z pod Portu Arthura.

Londyn. *Daily Mail* donosi z Czifu: Admirał Urin otrzymał polecenie, ażeby aż do upadku Portu Arthura pozostał koło Szangaju, aby nie zdarzył się już wypadek taki, jak z krążownikiem „Askoldem" i ażeby w ten sposób zapobiedz zawikłaniom z mocarstwami.

Wejhejwej. *(Biuro Reutera).* Ubiegłej nocy słyszano tu huk dział na morzu.

Orędzie Mikada do armii japońskiej.

Tokio. Cesarz wydał do armii orędzie, w którem składa jej życzenia z powodu świetnych zwycięstw, odniesionych w tak trudnych warunkach. Koniec wojny jeszcze daleki — powiedziano w orędziu — należy więc z cierpliwością i męstwem dalej walczyć.

* * *

Tokio. Pomimo wielkiego pożaru wznieconego w Liaojanie przez Rossyan przed opuszczeniem miasta, jeszcze wielkie zapasy dostały się w ręce Japończyków.

Londyn. Tutejszy poseł koreański oświadczył w obec współpracownika *Biura Reutera*; że nieuzasadnione jest przypuszczenie, iż umowa zawarta między Koreą a Japonią oddaje rządy Korei w ręce Japonii. Korea mimo tej umowy zachowuje niezawisłość.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z Czifu: Rząd chiński ogłosił Kinczu, położone w odległości 32 kilometrów od wybrzeża na drodze z Niuczwangu do Pekinu jako wolny port. W ten sposób handel ma być skierowany przez Niuczwang, który Japończycy ogłosił jako port wolny, wprost do Chin.

Pittsburg. *Biuro Reutera* donosi: Japończycy zamówili w stalowniach Carnegiego 750 tonn płyt stalowo-niklowych dla pancerników wojennych.

Londyn. Sprawozdawca *Standardu* donosi z Szangaju: Według opowiadań Chińczyków Rossyanie zatrudniają tysiące Chińczyków przy budowie fortyfikacyi w Tienlin.

Petersburg. W telegramie generał-porucznika Łapunowa do cara powiedziano, że dwie szalupy japońskie, ktore zbliżyły się do krążownika „Nowik" w porcie Korsakowsk na Sachalinie, założyły na tym krążowniku druty do min, które jednak nie eksplodowały. Dotąd usunięto dziewięć takich min.

Londyn. W sprawie doręczenia carskiego rozkazu okrętom rossyjskim „Petersburg" i „Smoleńsk" donosi *Biuro Reutera:* Krążownik angielski „Forte" opuścił Zanzibar we wtorek rano i zbliżył się do owych dwóch rossyjskich okrętów, które go spostrzegły dopiero, gdy był tuż przy nich. Chciały one odjechać, ale „Forte" dał sygnał, że ma dla nich ważne depesze; wówczas się zatrzymały. Jeden z oficerów angielskich udał się z rossyjską szyfrowaną depeszą na pokład „Petersburga", poczem komendant „Petersburga" udał się na pokład „Forte" i oświadczył, że natychmiast odjeżdża. Oba okręty zaraz odjechały. Wkrótce połączył się z nimi parowiec, wiozący węgiel.

R z e k a T a i t s i.

Rzeka Taitsi, przez którą przeprawił się onegdaj Kuropatkin, cofając się ku Mukdenowi, jest pod względem wielkości i znaczenia swego drugim z rzędu dopływem rzeki Liao. Wypływa z gór Szamuszan, o 60 kilometrów od miasta Siutsìntun i wpada do Liao pod wsią Santsahe. Taitsi w górnym biegu można przy niskim stanie wody we wrześniu przejść w bród. W lipcu i sierpniu skutkiem deszczu wzbiera nadzwyczajnie i ma silny prąd. Pod Liaojanem góruje brzeg południowy. W górnym biegu płynie Taitsi wąską kotliną górską i ma strome brzegi. Bieg dolny od Liaojanu aż do ujścia wynosi 150 kilometrów. Pod Liaojanem posiada Taitsi 100 metrów szerokości, przy ujściu zaś 160 metrów. Brzegi są płaskie i w suchej porze wznoszą się nad powierzchnią wody na 10 metrów. Prócz mostu kolejowego nie ma na tej rzece stałych mostów i tylko pod Liaojanem w jesieni powstaje tymczasowy most drewniany. Pod Liaojanem na drodze do Mukdenu znajduje się szeroki bród. Dolny bieg rzeki nawet przy niskim stanie wody jest spławny.

KRONIKA

Lwów, 9 września.

— **Za spokój duszy** ś. p. Cesarzowej Elżbiety odbyło się dziś w tutejszych kościołach parafialnych nabożeństwa żałobne dla młodzieży szkolnej.

— **JE. P. Namiestnik** Andrzej hr. Potocki z szefem biura prezydyalnego radcą Namiestnictwa p. Wacławem Zaleskim powrócił do Lwowa.

— **JE. P. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni powrócił we środę wieczorem do Lwowa.

— **Z c. k. kolei państwowych.** W okręgu lwowskiej dyrekcyi mianowany został starszy rewident Jan Ukraiński zastępca naczelnika, naczelnikiem filii zarządu wozów we Lwowie.

Dalej przeniesieni zostali adjunkci: Piotr Nowakowski ze Lwowa do Przemyśla, Antoni Dobsch ze Stryja do Tarnopola i Stanisław Migocki z Przemyśla do Dublan-Kranzbergu; asystenci: Włodzimierz Ustyanowicz ze Stryja do Łańcuta, Kazimierz Dąbrowski z Przeworska do Medyki i Michał Koziński z Lubaczowa do Posady Chyrowskiej; manipulantka Marya Penôt z Jarosławia do Krasnego; oraz na własne żądanie adjunkci: Aleksander Januszewski z Żurawicy do Przemyśla, Filip Holzhacker z Rogóżna do Żurawicy, Stanisław Müller z Gródka do Lubieniec, Roman Haluza z Podzamcza do Gródka; Ludwik Droszt ze Stryja do Przemyśla i Jerzy Minko z Tarnopola do Stryja; tudzież asystenci: Ludwik Zawadzki z Łańcuta do Rogóżna, Majer Mondschein z Tarnopola do Stryja, Leon Dembowski z Sambora do Jarosławia i Stanisław Przybylski z Dublan-Kranzbergu do Przemyśla.

— **Na międzynarodowy** kongres prasy wyjeżdżają jutro do Wiednia, jako delegaci Towarzystwa dziennikarzy polskich, pp. Michał Konopiński, redaktor *Nowej Reformy*; Bronisław Laskownicki, redaktor *Wieku Nowego*; Aleksander Milski, redaktor *Śmigusa* i dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański, redaktor *Dziennika Polskiego.*

— **Kongres Maryański.** Komitet kongresowy komunikuje nam, iż pięciokoronowe książeczki udziałowe, zapewniające pomiędzy innemi wstęp na obydwa posiedzenia plenarne w Filharmonii, są już na wyczerpaniu. Protektorowie Kongresu, prezydyum, dygnitarze i referenci znajdą pomieszczenie na umyślnie wzniesionej estradzie. Salę Filharmonii odstąpił właściciel jej p. Lityński na cały czas uroczystości bezpłatnie. Posiedzenia sekcyjne odbywać się będą w gmachu nowego Muzeum, udzielonym przez miasto. Chcąc ułatwić jak najszerszym kołom dostęp na posiedzenia sekcyjne, komitet wypuścił nową seryę biletów dwukoronowych, które wraz z odznaką nabywać można w biurze kongresowem. Oprócz z prowincyi i najdalszych stron kraju, komitet otrzymuje zgłoszenia o karty udziałowe nawet z zagranicy. Spodziewani są liczni goście, działacze i publicyści katoliccy. W skutek tego komitet rozwinął w sekcyi kwaterunkowej gorączkowe przygotowania, tembardziej, iż w hotelach zupełny brak mieszkań. Jak dotąd zgłosiły się do procesyi jubileuszowej: Stanisławów (dwa umyślne pociągi), powiaty żółkiewski i rawski, parafia milatyńska, brzeżańska i buczacka. Kierownictwo strony artystyczno-dekoracyjnej objął znany zaszczytnie artysta malarz p. Batowski, pod którego okiem przeprowadzoną będzie dekoracya Filharmonii, konstrukcya tronu i wzniesienie ołtarza na Rynku o charakterze odpowiadającym ściśle uroczystości i tak wyjątkowej chwili, a stwierdzającym tylowiekowy kult miasta i Rady miejskiej dla Niepokalanie Poczętej. Do dekoracyi oraz sztandarów przyjęto kolory: błękitno-biały (M. Boskiej), amarantowo-biały (narodowy) i żółto-biały (papieski). Rozsyłka kart iluminacyjnych kompozycyi Żelechowskiego już się rozpoczęła. Zamawiają je także miasta i miasteczka. W dniach jubileuszowych zapłonie tedy równocześnie kartkowa barwna iluminacya w całym kraju. W Towarzystwie muzycznem, „Lutni", „Echu" i Chórze akademickim rozpoczęły się już próby muzyki kościelnej i części muzycznej z zapowiedzianej na dzień pierwszy Kongresu Akademii. Przybywa też wkrótce p. Lucyan Rydel dla asystowania próbom „Królowej Korony Polskiej". Rzecz ta wystawiona będzie z całym pietyzmem.

— **Budowa kościoła im. św. Elżbiety we Lwowie.** W dniu 7 b. m. zawarta została między JE. ks. Arcybiskupem

---

Listy paryskie.

Paryż w lecie. — Spokój iluzoryczny. — Krytyczny wiek dla Grand Concours. — Próżność cechą narodowego charakteru Francuzów. — Antynomia między cnotą a zawodem dramatycznym. — Teatr podczas wakacyi. — Artystyczne sny Jana Aicarda. — Nowa powieść Daudeta. — Kobieta-zbrodniarka w rzeczywistości i w teoryi naukowej. — Bankructwo piękności. — Osobistość i doktryny polityczno-społeczne Waldecka-Rousseau.

(Ciąg dalszy).

Od stu lat zatem Francuzi dadzą powadzić się wszędzie zapomocą czerwonej wstążeczki. Ileż to razy krzyże i odznaki zdobiły pierś niegodną! „Co odróżnia Francuzów — rzekł jeden z zaciętych Galofobów — to, że nie można ich odróżnić, gdyż wszyscy są udekorowani".

Sierpień jest też epoką wszelkich egzaminów muzycznych i dramatycznych, wszelkich prób głosu i talentu, którym poddają się kandydatki na przyszłe „gwiazdy" na niebie scenicznem. I pod tym względem, zwłaszcza co się tyczy sfery społecznej, z jakiej rekrutuje się ten przyszły materyał sceniczny, zaszła w ostatnich latach znaczna zmiana w Paryżu. Legendowa „fille de concierge" poświęcająca się scenie, znalazła towarzyszki liczne między córkami kupców, niższych i wyższych urzędników a nawet skromniejszych rentierów. Jest to z jednej strony wynikiem zmiany ogólnych pojęć moralnych wśród burżoazyi, z drugiej zaś strony wywiera też wpływ wielce niekorzystny na poziom moralności w tej sferze. Wprawdzie przyznać trzeba, że większość tych panien z lepszego towarzystwa nie liczy, wybierając tę karyerę, na możliwe zyski z galanteryi, szukają one w teatrze tylko sławy, a głównie wielkiego zarobku. Że zaś mówi się i pisze wiele o bogactwie niektórych artystek, przeto rodzice uważają teatr jako dobrą karyerę dla swych córek. Jakże wielkie jednak czeka je rozczarowanie! Aleksander Dumas, którego często nagabywano, aby wydał sąd o talencie młodych osób, mówił wszystkim bezwzględnie, że są pozbawione wszelkiego talentu, że nigdy nie doprowadzą do niczego, słowem zniechęcał je wszelkimi środkami i często nawet wbrew własnemu przekonaniu. Uważał bowiem teatr stanowczo za zgubę dla moralności kobiecej — przynajmniej we Francyi. Galanterya jest tu na porządku dziennym, jest niejako prawidłem tego ośrodka społecznego a artystka, któraby się z pod niego chciała uchylić musi z góry zrezygnować z wszelkiego sukcesu.

— „Teatr to piękna rzecz.... lecz po za sceną są jeszcze kulisy, a jeżeli się widzi, że zarobić nie można nawet tyle ile wymagają toalety, że niema innego wyjścia, jak.... zarobki uboczne, wówczas nie pozostaje nic innego, jak porzucić scenę".... „Zarabiałam miesięcznie 500 franków, a wydawałam trzydzieści tysięcy rocznie na suknie, kapelusze, powozy rękawiczki".... Temi słowy była artystka pani Julien skreśliła nieuniknioną sprzeczność między cnotą, a zawodem dramatycznym. W r. 1877 dostała ona pierwszą nagrodę w Konserwatoryum, a gazety głosiły, że będzie z niej nowa Rachel, nowa Desclée. Po kilku świetnych występach w Odeonie i w Gymnase młoda artystka nagle opuściła scenę, nie mogąc zdecydować się na owo „jedynie wyjście"....

Myśl, że teatr paryski musi być koniecznie uwarunkowany moralnym upadkiem kobiet pochodzących często ze sfer najuczciwszych i najprzyzwoitszych, niepokoiła tak dalece niektóre umysły, że przed kilku laty grupa osób dobroczynnych założyła w Paryżu towarzystwo, które miało za zadanie dostarczać potrzebnych toalet artystkom scenicznym. Był to pomysł bardziej naiwny niż praktyczny, to też towarzystwo niedługo istniało, a jeden z dziennikarzy wiedeńskich, któremu kolega Francuz z pewną dumą opowiadał o tej instytucyi, zauważył nie bez ironii: Mamy w Wiedniu towarzystwo o podobnych celach, jest to — Jockey-Club.

W porze obecnej, kiedy większa część teatrów francuskich przechodzi swe letnie wakacye, a Komedya Francuska i Opera traktują swą — przeważnie zagraniczną publiczność — sztukami staremi, jest to wypadek nadzwyczajny, aby przedstawienie obudziło powszechne zajęcie nie tylko wśród publiczności, ale i w kołach artystycznych. Sensacyę taką wywołała w dniach ostatnich sztuka Aicarda „Père Lebonnard" w Komedyi Francuskiej. Prawda, że złożyło się na to kilka specyalnych przyczyn. Sztuka przedstawiona, nie jest nową, przed piętnastu laty nie doznała ona w Paryżu przyjęcia, na jakie zasłużyła i zeszła z repertuaru. Dopiero słynny aktor włoski Novelli, podczas swych występów w Paryżu przed kilku laty, przez swą mistrzowską interpretacyę uwydatnił całą wartość sztuki, a na przyjęcie jej przez Komedyę Francuską wpłynął ostatecznie societaryusz Domu Moliera i jeden z najlepszych aktorów obecnych, Silvain (zarazem poeta), który rolę ojca Lebonnard uważał za odpowiednią dla siebie. Jest to jak gdyby przeniesienie obrazu mistrzowskiego z kolekcyi prywatnej do muzeum publicznego, obraz nie zmienia przez to swej wartości, lecz dostaje się w obszerniejsze ramy i ukazuje się w lepszem oświetleniu. Oprócz zalet sztuki publiczność miała sposobność poznać różnicę przedstawienia jednej i tej samej roli przez dwóch równie wielkich artystów odmiennej narodowości. Włoch jest bardziej rozlewny, Francuz bardziej skoncentrowany, Włoch szlocha, Francuz ma tylko łzę w oku. Silvain oddał doskonale ten typ człowieka prostego i dobrego, miłego, wrażliwego i wzruszającego, tę rolę na pół tragiczną, na pół komiczną, a przedewszystkiem nawskroś naturalną i żywą. Co do sztuki samej, to najlepsze daje o niej pojęcie sam autor, który w następujący sposób wyraził się o niej:

„Główna osoba mojego dramatu jest niewidzialna: jest to Dobroć. Próbowałem napisać sztukę, aby stworzyć charakter, typ. Skreśliłem ewolucyę człowieka, dobrego aż do słabości i doprowadziłem go aż do poznania prawdy, która stanowi zarazem konkluzyę sztuki:

„Poświęcenie jest wtedy tylko dobre,
jeżeli stwarza coś dobrego".

Oryginalnością tej sztuki jest to, że jest ona pisana wierszem; przed laty krytyka ganiła to, twierdząc, iż ta forma poetyczna nie zgadza się z tematem wziętym z życia codziennego. Po obecnem przedstawieniu uznano jednozgodnie, że wiersz podnosi w tym wypadku urok sztuki, jest bowiem z niezwykłym artyzmem zastosowany do charakteru głównej osobistości. Lebonnard, poczciwy zegarmistrz mówi wierszami, ale ani jedno słowo nie jest u niego nienaturalne, lub nie na miejscu; wiersze w ustach jego są zmienne, przerywane, nieraz nawet pełne zająknień, odpowiednie do nieśmiałości, porywów i skruchy poczciwca. Poeta nigdy prawdy nie poświęca wierszowaniu. Lecz z chwilą, gdy wielkie uczucie, wielka boleść unosi lub przejmuje Lebonnarda, wówczas rytm — który właśnie ma być wyrazem uczuć ludzkich — zmienia się jak gdyby sam przez się: i biegną rymy szybkie i wspaniałe, nabrzmiewają w oburzeniu, rozlewają się w czułości, rosną i gasną łagodnie w cierpieniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puk.

dr. Józefem Bilczewskim a p. inżynierem Karolem Richtmanem umowa o wykonanie robót ziemnych, murarskich i kamieniarskich przy budowie kościoła im. św. Elżbiety we Lwowie.

Umowa zawartą została w obecności prezydenta miasta dr. Godzimira Małachowskiego, w którego kancelaryi adwokackiej warunki zostały ułożone, tudzież w obecności twórcy planów i artystycznego kierownika prof. Teodora Talowskiego i ustanowionego inspicyenta budowy, budowniczego Jana Noworyty. Bezpośrednio potem oddany został plac budowy p. Richtmanowi, który roboty ziemne i oparkanienie placu jeszcze w tym tygodniu rozpocznie.

Zastępcą technicznym w sprawach budowy ustanowił p. Richtmann w porozumieniu z komitetem budowy architektę p. Bronisława Bauera. Wedle umowy w bież. roku będą wyprowadzone fundamenta i mury aż pod cokół. Budowa trwać będzie lat trzy, t. j. do sierpnia 1907 roku.

Ze względu na to, że w dzielnicy Gródeckiej jest kilka budowli monumentalnych z kopułami, tudzież ze względu na to, że ostateczne oferty na budowę w stylu gotyckim wypadły niżej, aniżeli pierwotnie się spodziewano, komitet postanowił wykonać zatwierdzony na konkursie projekt wcześno gotycki prof. Talowskiego (z trzema wieżami). Co do rozmiarów przyszły kościół będzie największym w Lwowie, a już dziś śmiało rzec można, że architektura nasza zyska nieposlędniej wartości dzieło, przynoszące chlubę twórcy i lwowskiej szkole politechnicznej, której uczniem a obecnie profesorem jest architekt Teodor Talowski.

— **Pełne posiedzenie** Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się dnia 12 b. m. o godz. 6 wieczorem.

— **Na szlaku** kolejowym Lwów-Sambor podjęto z dniem wczorajszym na nowo prawidłowy ruch ogólny.

— **Jubileusz** 30-letniej pracy zawodowej obchodziła wczoraj w naszem mieście pani Marya Skrzyńska, dyrektorka szkoły wydziałowej im. Elżbiety.

— **Zgromadzenie** wyborców celem wysłuchania zapatrywań dr. Stanisława Głąbińskiego, kandydata na posła do Sejmu krajowego, odbędzie się w piątek, dnia 9 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Tow. pedagogicznego (ul. Zimorowicza 17).

— **Uczestnicy** wczorajszej konferencyi posłów po ukończeniu obrad zebrali się wczoraj w ratuszu na wspólne śniadanie, w czasie którego poseł Leo wzniósł w serdecznych wyrazach toast na pomyślność stolicy kraju w ręce jej prezydenta. Dr. Małachowski odpowiedział toastem na pomyślność akcyi wszystkich miast w ręce dr. Leo.

Po śniadaniu uczestnicy konferencyi, zaproszeni przez posła Małachowskiego, zwiedzili miejskie Muzeum przemysłowe, oraz wystawę drobiu.

— **Koronacya cudownego obrazu Matki Boskiej.** Z Tarnobrzega donoszą nam: Wczoraj w południe biskup przemyski ks. Pelczar dokonał uroczystej koronacyi cudownego obrazu Matki Boskiej, który przed wiekami był w posiadaniu rodziny hr. Tarnowskich w Dzikowie. Obraz ten znajdował się obecnie w tutejszym kościele OO. Dominikanów. Koronatorowi asystowali ks. Arcybiskup Teodorowicz i biskup ks. Fiszer. Na uroczystość tę przybyło około 30.000 ludzi. W akcie koronacyi uczestniczyła cała rodzina hr. Tarnowskich z JE. Stanisławem i Zdzisławem Tarnowskimi, Rada powiatowa, okoliczne obywatelstwo i mieszczaństwo. Po uroczystości OO. Dominikanie podejmowali śniadaniem licznych gości, podczas którego wzniesiono kilka toastów. Po południu uroczysta procesya poniosła koronowany obraz do zamku Dzikowskiego; obraz niosło duchowieństwo, a od bramy pałacu członkowie rodu hr. Tarnowskich. Obraz ustawiono obok kaplicy pałacowej; tutaj wygłosił podniosłe kazanie ks. Arcybiskup Teodorowicz. Podczas powrotu do kościoła obraz kolejno nieśli: hr. Tarnowscy, obywatelstwo, mieszczaństwo i lud. Wieczorem iluminowano zamek Dzikowski, gdzie się odbył obiad na cześć ks. biskupów.

— **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna przeciw Kornelowi Żelaskiewiczowi, b. dyrektorowi Kasy chorych robotników budowlanych, o zbrodnię oszustwa, która miała się rozpocząć w dniu dzisiejszym przed tutejszym trybunałem orzekającym, została odroczoną z powodów formalnych i odbędzie się dopiero w październiku.

△ **Umysłowo chorego** Iwana Kotowa, który dziś przed południem w cerkwi św. Jura w przystępie szału zdzierał modlącym się tam kobietom kapelusze z głowy, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Nieostrożna jazda.** Dorożkarz nr. 115 jadąc we środę wieczorem szybko i nieostrożnie ulicą Słoneczną, najechał na przechodzącego ulicą Dawida Götzla, rozwoziciela pieczywa. Götzl dostawszy się pod konie, doznał kilku lekkich obrażeń cielesnych.

△ **Kronika policyjna.** Zgubiono w drodze z kościoła katedralnego do kościoła św. Anny złotą bransoletkę łańcuszkowej roboty z gładkim okrągłym medalionikiem.

Znaleziona wczoraj w ulicy Karola Ludwika książeczkę gal. Kasy oszczędności, wystawioną na imię Antoniego Olszewskiego, a opiewającą na 33 K., może odebrać właściciel w policyi.

Z zamkniętego mieszkania Izaaka Striksa, właściciela restauracyi przy ul. Gródeckiej 57, skradł wczoraj nieznany złoczyńca złoty zegarek z łańcuszkiem, dwa pierścienie, jeden z dyamentem i drugi z białym kamieniem, łącznej wartości około 400 K.

W przechodzie placem Gołuchowskich skradziono wczoraj p. B. P. z kieszeni kamizelki damski zegarek z wisiorkiem.

W Jeziernej, na wezwanie policyi lwowskiej, aresztowano we środę agenta handlowego Juliana Konecznego, który mimo iż nie był już zajęty u tutejszego mechanika p. Lauraka, pobierał na jego rzecz zaliczki od rozmaitych osób.

Ze strychu realności przy ul. Kochanowskiego 45 skradziono onegdaj p. L. K., sierżantowi 19 p. p. obr. kr., kilkadziesiąt sztuk bielizny.

We środę po południu aresztowała policya służącego z hali aukcyjnej, Teodora Pańczyszyna, który groził swej żonie zamordowaniem.

W krzakach na Wysokim Zamku znaleziono we środę pakiet, zawierający 113 książek szkolnych, skradzionych we wtorek pani P. M., nauczycielce w Głuchowicach, z wozu stojącego na placu Strzeleckim.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Olga z Szaraniewiczów Matijów, żona kraj. inspektora szkolnego, w 42 roku życia; — Albertyna Jakubowska, wdowa po urzędniku bankowym, w 76 roku życia; — Teodor Kosownin, oficyalista prywatny, w 63 roku życia; — Agnieszka z Bauerów Mischalek, w 68 roku życia; — Marya Łabowicz, w 18 roku życia; — Rozalia Janik, w 53 roku życia; — Małgorzata Mokrzycka, w 83 roku życia.

— **Pomnik Bartosza Głowackiego.** Odsłonięty dziś w Tarnobrzegu pomnik Bartosza Głowackiego jest wykonany z kamienia piaskowego, dłuta artysty-rzeźbiarza p. Michała Korpala z Krakowa.

Bartosz Głowacki przedstawiony jest w chwili zwycięstwa pod Racławicami. Lewą ręką nakrywa lont armatni, prawą z wzniesioną kosą do góry, zupełnie tak samo jak według świadectw współczesnych rzecz się miała na polu bitwy. Z boku orzeł polski, u nóg zaś Bartosza czapka żołnierza rossyjskiego.

Piedestał pomnika z piaskowca ma wysokości 3 m. 60 cm., szerokości zaś spodem w rozłożeniu 4 m. 50 cm. Sama figura Bartosza ma aż do głowy 2 m. 40 cm wysokości, a ponieważ ręka z kosą jest wzniesiona do góry, więc całość pomnika wznosi się na 7 m. 60 cm. po nad otoczenie.

— **Z Zakopanego** donoszą nam: Podczas wycieczki JE. P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera do Morskiego Oka, bankiet na jego cześć w pawilonie nad Morskiem Okiem wydał właściciel Zakopanego hr. Władysław Zamoyski. Gospodarza zastępował JE. hr. Antoni Wodzicki, gdyż hr. Zamoyski z powodu sądu polubownego musiał wyjechać.

— **Epidemia szkarlatyny** — jak donoszą ze Skolego — wybuchła w Zełemiance koło Hrebenowa.

— **Epidemia tyfusu w Cieszynie,** jak donoszą nam stamtąd — zmniejsza się. Wśród ludności cywilnej jest obecnie chorych 110 osób, wśród wojska 103. Od 25 sierpnia wśród wojska nie było żadnego wypadku choroby, natomiast wśród ludności cywilnej wydarzyło się jeszcze kilka wypadków. W szpitalach znajduje się 70 osób izolowanych. Choroba ma przeważnie przebieg lekki, ciężkich wypadków nadzwyczaj mało. W mieście były 3 wypadki śmiertelne. Wojsko po zarządzeniu odpowiednich środków wróciło do garnizonu.

W 11 gminach wiejskich powiatu cieszyńskiego stwierdzono 22 wypadków tyfusu, w tem 2 śmiertelne.

— **Na karę** śmierci przez powieszenie skazał onegdaj trybunał sądu przysięgłych w Tarnowie syna włościanina z Paszczyna, Jana Gawlika, który w maju b. r. zamordował swą kochankę Wiktoryę Ziembiankę.

— **Wypadek w górach.** Niedaleko Airolo znaleziono w tych dniach zwłoki kapitana włoskiego sztabu generalnego barona Salvatore, który spadł z wysokości 200 m. i zabił się na miejscu. Przy zwłokach znaleziono notatki i plany, które dowodzą, że kapitan Salvatore zajmował się badaniem fortecy Gothardzkiej.

— **Olbrzymi pożar lasów.** Z Gelbesande telegrafują nam: W lasach ks. Meklemburskiego wybuchł we wtorek w dwóch miejscach równocześnie pożar lasu, który zlokalizowano dopiero wczoraj po południu. Członkowie dworu książęcego wraz z niemieckim następcą tronu brali żywy udział w akcyi ratunkowej.

— **Pożar w wagonie pocztowym.** Onegdaj powstał z niezbadanej dotąd przyczyny pożar w wagonie pocztowym pociągu, jadącego z Berlina przez Toruń do Wystrucia. Nim zdołano pożar ugasić, spaliła się trzecia część znajdujących się w wagonie przesyłek pocztowych.

— **Sprawca zamachu** na konsula rossyjskiego w Bernie, inżynier Ilnicki, został przez psychiatrów uznany za chorego umysłowo.

— **Rozruchy robotnicze.** Z Rzymu donoszą: W Buggern (w Sardynii) przyszło onegdaj do ostrego starcia strejkujących robotników kopalnianych z wojskiem, które obrzucono kamieniami. Wojsko dało kilka salw karabinowych. Dwóch robotników padło trupem, wielu jest rannych.

— **Eksplozya na okręcie.** Z Portsmouth donoszą nam: Podczas onegdajszych ćwiczeń floty angielskiej eksplodowało nagle na pokładzie kanonierki „Kometa" działo. Trzej marynarze zostali zabici, a dwaj odnieśli ciężkie rany.

Notatki literacko-artystyczne.

Wystawa dzieł Męciny-Krzesza obecnie w salonach Latoura, przy placu św. Ducha 10, powiększyła się o 5 nowych, nadzwyczaj zajmujących prac tegoż artysty.

Wystawa Krzesza zostanie niebawem zamkniętą.

Z muzyki i sztuki. P. Chodakowski, objąwszy reżyseryę opery warszawskiej, przygotował już plan tegorocznej kampanii. Na pierwszy ogień pójdzie w połowie b. m. Romana Statkowskiego „Filenis". Z kolei nastąpią w odświeżonej szacie wznowienia „Halki" i „Hrabiny". We wszystkich trzech operach partyę tytułową śpiewać będzie p. Helena Zboińska-Ruszkowska. Partye tenorowe, tak w dziełach Moniuszki, jak i w „Chopinie" objął świeżo zaangażowany p. Orzeszkiewicz z Moskwy. Ponadto postanowiono wystawić w polskim przekładzie Weberowskiego „Wolnego strzelca".

Zygmunt Przybylski złożył dyrekcyi teatru Rozmaitości nową 4-aktową sztukę p. t.: „Młodość".

Jan Styka namalował dla kościoła w Dąbrowie obraz większych rozmiarów, przedstawiający św. Stanisława.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek po raz pierwszy „Wojna domowa", komedya w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego. W przedstawieniu biorą udział pp.: Wojnowska, Leńska, Węgrzynowa, Rybicka, Połęcka, Chmielińska, Poraj; pp.: Roman, Nowacki, Kwiatkiewicz, Rasiński, Brzozowski, Kosiński i inni.

W sobotę po raz dwunasty „Figle wiosenne", operetka w 3 aktach K. Lindaua i J. Wilhelma. Muzyka z motywów Józefa Straussa, ułożył Ernest Reiterer.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 7 września).

Na początku środowego posiedzenia Rady, które prezydent miasta dr. Małachowski otworzył o godzinie 7·15 wieczorem, r. Platowski zainterpelował prezydyum, czy prawdą jest, że komisya teatralna i sekcya finansowa Rady miejskiej w skutek prośby, wniesionej przez dyrektora teatru p. Pawlikowskiego, uchwaliły wydać mu resztę kaucyi w kwocie 11.000 K., przyjmując w zamian na brakujące 45.000 K. weksel, zaopatrzony jedynie podpisem p. Pawlikowskiego.

Prezydent dr. Małachowski zaznaczył w odpowiedzi, że komisya teatralna i sekcya finansowa nie przekroczyły zakresu swej działalności.

Odpowiedź ta widocznie nie zadowoliła interpelanta, gdyż zabrawszy ponownie głos, postawił nagły wniosek, aby Rada miejska odebrała komisyi teatralnej prawo przeprowadzania podobnych transakcyj.

Nagłość wniosku odrzucono, w obec czego będzie on traktowany regulaminowo.

Z kolei zwrócił się r. Platowski do prezydenta miasta z prośbą, aby sprawa wprowadzenia w życie miejskiego zakładu pogrzebowego do dni 14 znalazła się na porządku dziennym obrad Rady.

Odpowiadając na tę interpelacyę, oświadczył przewodniczący sekcyi finansowej dr. Maryański, że sprawa jest już zupełnie dojrzała, referat jej przydzielono r. dr. Lisiewiczowi i niebawem przyjdzie pod obrady pełnej Rady.

Trzecią wreszcie interpelacyę wniósł r. Platowski w sprawie pobierania przez gminę podwyższonego podatku czynszowego od dnia 1 stycznia b. r., zamiast od 1 kwietnia b. r. Zdaniem interpelanta ściąganie podatku tego od 1 stycznia po koniec marca jest nieprawne, gdyż uchwała na podwyższenie podatku zapadła dopiero w kwietniu, a ustawa nie działa nigdy wstecz.

Prezydent dr. Małachowski oświadczył jednak, że według orzeczenia Wydziału krajowego ustawa w tym wypadku działa wstecz.

Z kolei interpelował prezydenta r. Mokrzycki dlaczego do dnia dzisiejszego nie wykonano uchwały zapadłej jeszcze na posiedzeniu Rady z dnia 9 maja b. r. w sprawie usunięcia z rzeźni miejskiej komisyonerów.

W odpowiedzi oświadczył starszy radca magistratu p. Hobgarski, że z końcem czerwca b. r. wystosowano do dyrekcyi rzeźni miejskiej pismo, polecające wyznaczenie osobnego miejsca poza halą dla komisyonerów mięsa prowincyonalnego a zarazem poczyniono starania w sprawie ustanowienia komisyonera z ramienia gminy. Dlaczego uchwały tej dyrekcya rzeźni miejskiej dotychczas nie wykonała, niewiadomo. Radca Hobgarski przyrzekł jednak sprawę ponaglić.

W dalszym ciągu posiedzenia r. dr. Szpilman złożył krótkie sprawozdanie z posiedzenia sekcyi IV., która rozpatrywała w ostatnich dniach uchwały ankiety drożyźnianej a po rozpatrzeniu ich oddała cały referat magistratowi. Na posiedzeniu tem stwierdzono, że ceny mięsa bynajmniej się nie podniosły, ceny jarzyn w przeważnej części spadły, natomiast z niewiadomej przyczyny podrożał chleb, jakkolwiek żyto nie jest wcale droższe. Mowca sądzi jednak, że obecny szef biura targowego starszy radca p. Hobgarski zaradzi złemu.

Prezydent dr. Małachowski zapewnił znów ze swej strony Radę, iż czuwać będzie nad tem, by uchwały sekcyi IV. zostały w krótkim czasie wykonane.

Z porządku dziennego uchwaliła Rada przedstawić Wydziałowi krajowemu, jako kandydata na stypendyum z fundacyi ś. p. Malinowskiego w kwocie 120 koron Mieczysława Musakowskiego, terminatora ślusarskiego.

W dalszym ciągu uchwalono rozpisać konkurs na posadę adjunkta rachunkowego w X klasie rangi, asystenta rachunkowego w XI klasie rangi i dwóch praktykantów rachunkowych z płacą po 1000 koron rocznie.

Z kolei radny dr. Lisiewicz referował imieniem sekcyi finansowej sprawę przyznania dalszego kredytu w kwocie 10.000 koron na wykończenie budowy miejskiego Muzeum przemysłowego i postawił odpowiedni wniosek.

Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos radni pp.: Riedl, Śliwiński i Czarnecki, wniosek sekcyi finansowej uchwalono.

Następnie referował radny dr. Lisiewicz drugą sprawę zwrotu kosztów budowy szkoły przemysłowej. Jak wiadomo, galicyjska Kasa Oszczędności przeznaczyła na tę szkołę 300.000 koron, tymczasem miasto z powodu nieprzewidzianych okoliczności musiało dodać jeszcze 295.000. W obec tego wniósł radny dr. Lisiewicz, aby sprawę tę przekazać syndykatowi miejskiemu i komisyi prawniczej, celem zastanowienia się, czy nie należałoby się upomnieć o tę kwotę u galic. Kasie oszczędności.

W dyskusyi zabierał głos r. Riedl i dr. Aschkenaze, który żądał odpisania tej nadwyżki, gdyż galic. Kasa Oszczędności zobowiązała się jedynie do 300.000 koron.

Ostatecznie uchwalono wniosek referenta.

W końcu przyjęła jeszcze Rada do swej wiadomości zamknięcie rachunkowe gazowni miejskiej za lata 1901 i 1902 i kolei elektrycznej za r. 1902.

Dochód gazowni w roku 1901 wynosił 119.000 koron, nadto dano gminie na bruki 54.000 koron i 106.000 koron przekazano funduszowi odnowienia. W roku 1902 czysty zysk wynosił 88.000 koron, na bruki dano gminie 54.000 kor., 11.000 koron zwrócono gminie tytułem centralnej administracyi, a 106.000 koron wydzielono do funduszu odnowienia. Nadto zapłacono gminie na poczet kapitału i procentów otrzymanej od gminy pożyczki w kwocie 500.000 koron, kwotę 27.500 koron. Na rozszerzenie sieci oświetlenia gazowego w mieście wydano w roku 1901 — 196.000 koron, a w r. 1902 — 78.000 koron.

Czysty zysk kolei elektrycznej za rok 1902 wynosił 6337 koron, nadto przekazano do funduszu odnowienia 60.000 koron, na amortyzacyę kapitału przeznaczono 10.369 koron, a na oprocentowanie zapłacono 65.335 koron. Dochód ze światła elektrycznego wyniósł 1249 koron.

Na tem o godzinie 9 wieczorem z powodu braku kompletu zamknął prezydent dr. Małachowski posiedzenie.

III. Wystawa drobiu, gołębi i królików.

Lwów, dnia 9 września.

W pałacu sztuki na placu powystawowym otwartą została wczoraj w południe, trzecia z rzędu wystawa drobiu, gołębi i królików, urządzona staraniem krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików.

W otwarciu wystawy wzięli udział: P. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś, radca Dworu Piwocki, członek Wydziału krajowego dr. Wereszczyński, wiceprezydent miasta p. Michalski z gro-

nem radnych, radca Wydziału krajowego dr. Szyszyłowicz, grono wystawców i liczna publiczność.

Wystawę otworzył prezes Towarzystwa chowu drobiu dr. Szpilman krótką przemową, w której zaznaczywszy na wstępie, że ma ona na celu z jednej strony przekonać publiczność o znacznym postępie w chowie drobiu, a z drugiej strony ułatwić zbyt wystawcom i zachęcić ich do dalszego chowu, skreślił następnie pokrótce 5-letnią działalność Towarzystwa. W końcu swego przemówienia wyraził dr. Szpilman podziękowanie Wydziałowi krajowemu za poparcie, Radzie m. Lwowa za bezpłatne użyczenie lokalu i nagród pieniężnych, komitetowi wystawy za medale, a członkowi Towarzystwa p. Neumanowi za sporządzenie ozdobnych dyplomów i afiszów.

Uczestnicy uroczystości zwiedzali następnie wystawę, która przedstawia się okazale. Ogółem wzięło udział w wystawie 88 wystawców. Wystawa mieści się w trzech salach większych i dwóch mniejszych.

W sali środkowej na samym środku tutejszy ogrodnik p. Mieczysław Jankowski przedstawił obfity zbiór karmy dla drobiu i ptaków, tudzież nasion, obok zaś niego p. Bolesław Jankowski, rusznikarz ze Lwowa, wystawił cały szereg przyrządów własnego pomysłu służących do tępienia i łapania szkodników czworo i dwunożnych. Mieszczą się tu również szafy z rozmaitymi preparatami anatomo-patologicznymi z anatomii patologicznej i patologii ogólnej Akademii weterynaryi, wystawione przez prof. dr. M. Grabowskiego, tablice hodowlane, modele i wypchane okazy rozmaitego rodzaju drobiu, wystawione przez dr. Mańkowskiego. „Dom dla ziemian“ i p. Preyer ze Lwowa przedstawili sztuczne wylęgarnie dla drobiu, a pp. Cirin, Kiełbusiewicz, stolarze i Pammer ślusarz, oraz szkoły koszykarskie w Rudniku i Skołyszynie, klatki dla drobiu własnej roboty.

Po prawej stronie od sali środkowej rozmieszczono w kurnikach cały szereg wspaniałych okazów kaczek, gęsi, kur i kogutów rozmaitych odmian. Dalsze dwie sale zajęła szkoła chowu drobiu p. Klementyny Stasiniewiczowej z Zielonej, która przedstawiła rozmaite aparaty, służące do sztucznego wylęgania drobiu, oraz skrzynie i kosze dla transportu drobiu i jaj. Na lewo od sali środkowej pomieszczono znowu kilkadziesiąt odmian gołębi, indyków, pantarek i królików.

* * *

Jury komitetu wystawowego przyznała wczoraj następujące nagrody wystawcom:

Dyplom honorowy otrzymali: Szkoła chowu drobiu K. Stasiniewiczowej w Zielonej za chów drobiu i królików; Zakład chowu drobiu rasowego Jana Jaremy w Glinianach; pp. dr. Beill Alfred ze Stanisławowa za chów drobiu; Lazarowa Wanda z Łobzowa za kury „Langshany“ czarne, gęsi emdeńskie, kaczki „Peking“ i chów gołębi; Dobrzański Karol ze Lwowa za kury holenderskie niebieskie i czarne; Ogrodzińska Helena ze Lwowa za chów drobiu i gołębi; Żelaszkiewiczowa Marya ze Lwowa za chów drobiu; Falkowski Stanisław z Ostrowa za chów drobiu; Niedenthal z Sanoka za kaczki „Peking“ i kury „Zielononóżki“; Dobrzyński Aleksander z Hubenic za gęsi emdeńskie; Zatłokal Władysław z Glinian za gęsi emdeńskie; Falkowski Władysław z Zabcza murowanego za grupy królików srebrzystych japońskich i „Black-and-tan“; Wenzel Jan ze Lwowa za grupę królików srebrzystych; ks. Chmura Marceli z Bełza za króliki belgijskie, japońskie i srokacze angielskie; Fattinger z Wiednia za sztuczne karmy z włókien mięsnych; Piwocka Aniela ze Lwowa za chów drobiu; Burkiewicz ze Lwowa za gołębie siwki i kury.

Hors concours pp. dr. Beill ze Stanisławowa i Kraskowski z Krakowa, obaj za gołębie.

Medale srebrne Ministerstwa rolnictwa pp.: Prof. dr. Grabowski za preparaty anatomo-patologiczne chorób drobiu; dr. Mańkowski Henryk ze Lwowa za prowadzenie redakcyi *Hodowcy drobiu*; Jarema Jan z Glinian za kury „Orpington złote“; Podivin Helena z Leszczowatego za kury „Plymuth-Rocks“; Szpilmanowa Marya ze Lwowa za kury „Niezapominajki“; dr. Beill ze Stanisławowa za kaczki „Peking“ i bażanty; Hostoński Aloizy z Zamarstynowa za gęsi emdeńskie i króliki belgijskie; Stasiniewiczowa Klementyna z Zielonej za prowadzenie szkoły chowu drobiu; Molnar Amalia ze Lwowa za grupę królików belgijskich i flandryjskich; Domiczek ze Stanisławowa za gołębie rysie i siwki.

Medale srebrne lwow. Tow. chowu drobiu i t. d. pp.: Aumer Władysław ze Lwowa za gołębie siwki i kury; Falkowski Stanisław za gołębie rysie i maltany; Żelaszkiewiczowa Marya ze Lwowa za kury „Brahma“ i gołębie garłacze, berneńskie i pawiaki; Seferowiczowa Janina z Pasiek za kury „Langshan“ i indyki; Mikosiński Roman ze Lwowa za indyki.

Medale bronzowe Ministerstwa rolnictwa pp.: Zatłokal Władysław z Glinian za kury andaluzyjskie; Lang Leopold ze Zgody za króliki belgijskie; Żmudziński Stanisław ze Lwowa za króliki angorskie; Schützhoffer Ferdynand z Pottendorf za króliki olbrzymie wiedeńskie; Piotrowicz Zygmunt ze Lwowa za króliki belgijskie; ks. Jayko z Zagórza za gołębie rysie czerwone; Zagórski Aleksander ze Lwowa za kury „Kochinchiny“; Baczyńska Emilia z Klicka za gęsi emdenskie i chersońskie; Klimowicz Jan ze Lwowa za gęsi garbonose i kury „Langshan“; Drwęski Włodzimierz ze Lwowa za króliki belgijskie.

Medale bronzowe lwow. Tow. chowu drobiu pp.: Kotowicz Kazimierz z Krakowa za gołębie rysie; Jaegerman Wiktor ze Lwowa za gołębie indiany i murzyny; Bojarski ze Lwowa za gołębie kozły polskie i garłacze angielskie; Ślaski z Liska za gołębie listonosze antwerpskie; Falkowski Władysław z Zabcza murowanego za gołębie garłacze i pomorskie.

Listy pochwalne c. k. lwow. Towarzystwa gospodarskiego pp: Łuczyński z Kałusza za wystawione skórki królicze i za chów królików; Dom dla Ziemian za mączkę z krwi; Szkoła koszykarska w Rudniku za kosze, kojce etc.; Szkoła koszykarska w Skołyszynie za kosze, kojce etc.; Orłowski Stanisław z Bołszowiec za kury „Langshany“; Salzberg Herman ze Lwowa za kury „Langshany“; Rudzka Eugenia ze Lwowa za kaczki „Peking“.

Listy pochwalne lwow. Tow. chowu drobiu pp.: Jankowska Stefania ze Lwowa za kury liliputy; Langiewicz Olga za kury „Minorki“ i „Bantamy“; Cirin ze Lwowa za klatki na królice; Jankowski, rusznikarz -- za łapki na szkodniki; Jankowski Mieczysław, ogrodnik ze Lwowa za zbiór nasion; Pammer Gustaw, ślusarz ze Lwowa za klatki wystawowe; Kiełbusiewicz, stolarz ze Lwowa za klatki wystawowe; Hostoński z Zamarstynowa za gołębie pawiaki; Królisch z Sambora za gołębie pląsacze; Tomczak z Sokala za gołębie kaliny; Smagacz Piotr za króliki belgijskie olbrz.; Prayer Emil za gęsi tuluzkie; Zarembianka Eugenia ze Zboisk za gęsi i Bracia Drobnerowie za karmę dla drobiu. Oprócz tego otrzymało 10 wystawców nagrody pieniężne po 10 koron w złocie.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan zezwolił najmiłościwiej na zaprzysiężenie generała porucznika Edwarda Pucherny, komendanta twierdzy w Przemyślu, jako tajnego radcy. Akt ten uroczysty odbył się w Wiedniu dnia 6 b. m., a interweniowali przy nim: w zastępstwie Ministra Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych, c. i k. Minister wojny, generał broni Henryk Pitreich i generalny adjutant, generał kawaleryi Edward hr. Paar. Rotę przysięgi odczytał radca nadworny i ministeryalny MüllerRoghoj.

P. Prezydent Ministrów dr. Koerber powrócił we środę o godzinie 4 po południu z Galicyi do Wiednia.

Slavische Correspondenz jest upoważnioną do oświadczenia, iż nieprawdziwem jest twierdzenie dzienników, jakoby Polacy i Czesi na Szląsku zobowiązali się przyczyniać się do utrzymywania klas równoległych w seminaryach szląskich. Zobowiązali się oni tylko pokryć koszta utrzymania tych klas do końca roku bieżącego, ponieważ wydatek na to nie jest przewidziany w budżecie na rok 1904, tak, że w razie przeciwnym otwarcie tych klas spóźniłoby się o rok jeden.

W dobrze poinformowanych kołach Sofii twierdzą, że rokowania w sprawie pożyczki pomiędzy bułgarskim rządem i francuską grupą bankową, wbrew wszelkim odmiennym pogłoskom zbliżają się ku końcowi i że pożyczka ta ostatecznie dojdzie w Paryżu do skutku.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Konstantynopola, że metropolita Pelagonii, w wilajecie Monasterskim, zdał raport świętemu Synodowi, iż rumuńska gmina w tem mieście coraz większy wpływ sobie zapewnia, zyskując dzień w dzień coraz większą liczbę zwolenników. W przeszłą niedzielę ekskomunikowano w Monastyrze dwóch rumuńskich popów, Christo i Gitzo.

W sprawie podróży króla Alfonsa XIII zagranicę, nie zapadła jeszcze dotąd, jak donoszą z Madrytu, stanowcza decyzya. Że tak jest w istocie, dowodzi fakt, iż dwory europejskie nie otrzymały oficyalnego zawiadomienia o projekcie.

W Barcelonie, na kurytarzu pałacu sprawiedliwości eksplodowała bomba. Eksplozya obróciła w gruzy większą część pałacu.

Cudem jednak, nikt nie odniósł rany. — Władze hiszpańskie przypuszczają, że bombę podłożono w zamiarze zabicia republikańskiego deputowanego Lerroux.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odsłonięcie pomnika Bartosza Głowackiego.

Tarnobrzeg, 9 września. *(Tel. pryw.)* Uroczystość odsłonięcia pomnika Bartosza Głowackiego rozpoczęła się dziś rano nabożeństwem, które odprawił prowincyał OO. Dominikanów ks. Biela. Podczas nabożeństwa spiewał chór „Sokoła“. W kościele byli obecni: prezes Rady powiatowej Hordyński, z zastępcą Surowieckim oraz z członkami wydziału pawiatowego, JE. Stanisław hr. Tarnowski i Zdzisław hr. Tarnowski z całą rodziną, posłowie ludowi, delegacye „z ziemi mieleckiej“ i z powiatu brzeskiego z wieńcami, miejscowa inteligencya, delegacye „Sokoła“ i tłumy ludności. Kazanie wygłosił ks. prałat Gromnicki z Buczacza. Mówił w podniosłych słowach o potrzebie wzajemnej miłości wszystkich stanów, gdyż gdzie panuje miłość, tam jest jedność, gdzie jedność tam siła, a za pomocą siły osiągniemy zwycięstwo i uratujemy nasze najdroższe ideały: wiarę, mowę i ziemię ojczystą.

Po nabożeństwie nastąpił pochód z kościoła na rynek do pomnika.

Koło pomnika ustawiła się rada gminna Tarnobrzega, Sokoli, delegacye z wieńcami, posłowie ludowi, ludność miasta i oddział kosynierów utworzony z włościan. Przewodniczący komitetu włościanin Słomka oddał pomnik w opiekę gminy, w imieniu której przemawiał radny dr. Orzechowski. Następnie wygłosili przemowy: poseł Bojko, akademik ze Lwowa Pruszyński, sekretarz Kółek rolniczych Zielonka i redaktor *Ojczyzny* Panek.

Po odsłonięciu odśpiewano pieśni patryotyczne i odczytano szereg telegramów.

Po południu odbędzie się inscenowana bitwa racławicka, a wieczorem przedstawienie ludowe.

Tarnobrzeg, 9 września. *(Tel. pr.)* Duchowieństwo nie brało udziału w odsłonięciu pomnika, ponieważ poseł Bojko mający tam przemawiać, obraził w artykułach swych biskupa tarnowskiego. Poseł Bojko w obec biskupa Pelczara zobowiązał się wczoraj wystawić deklaracyę, zawierającą przeproszenie, według omówionego z ks. Pelczarem tekstu Tymczasem złożył ją ze zmienionym tekstem, czego biskup Pelczar przyjąć nie mógł. Gdy mimo to komitet postanowił zatrzymać posła Bojkę, jako mowcę, duchowieństwo uznało, że udziału w odsłonięciu pomnika brać nie może. W skutek tego odpadła także mowa marszałka powiatu.

Wiedeń, 9 września. Przy udziale najwyższych oficyalnych kół Austryi zbiera się w niedzielę dnia 11 września w Wiedniu IX. międzynarodowy kongres prasy. Uroczystego otwarcia kongresu dopełni w zastępstwie Najj. Pana, Najd. Arcyksiążę Rainer.

Praga, 9 września. W Ober-Liebich (w pow. Czeska Lipa) zmarł suweren Zakonu Maltańskiego i Wielki przeor hr. Guido Thun-Hohenstein.

Hamburg, 9 września. *Hamburger Fremdenblatt* donosi, że angielski parowiec „Biskopsgate“, który przybył z La Platy, musiał wstrzymać wyładowanie towarów, ponieważ pod pokładem znaleziono wielką liczbę zdechłych szczurów. Poddano je badaniu bakteryologicznemu. Parowiec poddano prowizorycznie kwarantannie.

Konstantynopol, 9 września. Sześciuset uzbrojonych Albańczyków z Liumy, miejscowości położonej na południe od Prizrend, wtargnął do Prizrend. Wysłany przeciw nim batalion, wpuścił ich do miasta, aby uniknąć rozlewu krwi. We wsiach okolicznych koło Prizrend ma przebywać około 150 tych Liumańczyków. Gubernator Prizrendu zapewnił konsulów, że nie grozi niebezpieczeństwo chrześcijańskim kościołom i szkołom.

Petersburg, 9 września *Ros. Agen. tel.* donosi: Jak słychać, ks. Światopełk Mirski zostanie mianowany ministrem spraw wewnętrznych.

Petersburg, 9 września. *(Ross. Ag. Tel.)*. Ogłoszono urzędownie mianowanie generał-gubernatora wileńskiego ks. Swiatopełka Mirskiego ministrem spraw wewnętrznych. (Nieprawdziwą więc była wiadomość, podana przez *Biuro Reutera*, jakoby ministrem tym mianowano senatora Płatonowa. *Przyp. Red.)*.

Nowy Jork, 9 września. Z Takoma, w stanie waszyngtońskim donoszą, że tamtejsi eksporterzy otrzymali zawiadomienie, iż od mąki wysyłanej do portów japońskich pobierać się będzie cło po 10 centów amer. od worka.

Strejk robotników.

Marsylia, 9 września. Pakierzy mebli podjęli pracę na nowo. W porcie stoi 176 okrętów bez załogi. Większa ich część naładowana towarami.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 9 września. Ukaz carski z dnia 7 b. m. ogłasza mianowanie kapitana Wirena, komendantem „Bojana“ kontradmirałem.

Kronsztad, 9 września. Car w towarzystwie kilku wielkich książąt zwiedził wczoraj szczegółowo każdy z osobna okręty bałtyckiej eskadry.

Londyn, 9 września. *Biuro Reutera* donosi z głównej kwatery Kurokiego: Straszliwa walka artyleryi, która zaczęła się dnia 30 sierpnia nad ranem pod Liaojanem i trwała aż do następnej nocy, była jednym z najpotężniejszych widowisk w nowoczesnej historyi wojennej. Połączone armie japońskie, z wyjątkiem dywizyi Kurokiego, ześrodkowały ogień swych bateryj na siły wojenne Kuropatkina. Przez 12 godzin bez przerwy z kilkuset dział, których było po obu stronach najmniej po 300, leciały pociski. Ani nastanie nocy, ani burza, która się zerwała, nie wstrzymały walki. Rossyjskie granaty pękały bez przerwy na pagórkach obsadzonych przez Japończyków. Przez kilka godzin padało przeciętnie 60 granatów na minutę, a rzadko kiedy mniej niż 20. — Większa część bateryi rossyjskich ustawiona była w formie podkowy w dolinie na południe i zachód od Liaojanu. Inne baterye stały w odległości 5 mil od miasta. Część bateryi, ustawiona była na zachód wzdłuż grupy pagórków. na które rzuciło się skrajne skrzydło rossyjskie. Dalsza linia armat ciągnęła się za miastem na pagórkach, położonych naprzeciw prawego brzegu rzeki i miała na celu ochronę kolei żelaznej i tyłów armii. Japońskie baterye ustawione były w nieregularnym łuku, na 20 milangielskich. długości Widziano, jak co godzinę odjeżdżały pociągi z dworca w Liaojanie na północ.

Londyn, 9 września. *Biuro Reutera* donosi z Czifu: Rossyjskie doki w Dalnym, zniszczone przez Rossyan w chwili opuszczenia Dalnego, Japończycy naprawili już. Obecnie pracują w tych dokach około naprawy pewnego torpedowca, zatopionego w bitwie, a później wydobytego.

Wejhajwej, 9 września. Przybyli tu na okrętach podróżni słyszeli w drodze silny huk strzałów. Prawdopodobnie Japończycy strzelali do dżonek.

Czifu, 9 września. *(Biuro Reutera)*. *Nowy Kraj* donosi z dnia 3 b. m., że Rossyanie wysadzili w powietrze za pomocą miny lądowej 700 Japończyków, maszerujących przez dolinę koło Portu Arthura. Wybuch miny spowodowano prądem elektrycznym. Tylko bardzo niewielu Japończyków ocalało. Chińczycy, którzy uciekli z Portu Arthura, opowiadają, że w dniach 26 i 27 sierpnia mieli Japończycy jeszcze inne podobne nieszczęśliwe wypadki. Szczegółów brak.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 września 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 648 50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 758 50, Akcye Anglobanku 281·50, Akcye Unionbanku 528·—, Akcye Länderbanku 432·—, Akcye Bankvereinu 540 50, Akc. Bodencredit 945·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 538·—, Akcye kolei państwowych 639·—, Akcye kolei Południowej 88·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 422 50, Akcye kolei Północnej 5490·—, Akcye kolei czerniowieckiej 573·—, Akcye Alpiny 449·—, Akcye Rima Muranyi 506·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2320·—, Akcye Fabryki broni 487·—, Akcye Tureckie tytoniowe 344 50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1032·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·30, Renta majowa 99·30, Austryacka Renta koronowa 99·45, Węgierska Renta koron. 97·—, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·45, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·70, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·40, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·75, 5 procent Listy Banku hipotecznego 103·45.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

W y k a z

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 7. września 1904

49 — 40 — 41 — 65 — 48

Następne ciągnienia odbędą się dnia 21. września i 5. października 1904.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9. września 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. A. hr. Dieduszycki z Aksmanic, J. Cielecki z Byczkowic, T. Modzelewski z Rossyi, dr. J. Leo z Krakowa.

HOTEL IMPERIAL.

PP. Dr. A. Hensel z Wiednia, E. Michałowski z Tarnopola.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. K. hr. Iliński z Wołynia, dr. J. Bernatt z Rossyi, R. Stanisławski z Sambora, S. Chomicki z Tarnopola.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 9. września 1904.

	płacą walutą koron K. h.	żądają walutą koron K. h.
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535 —	545 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	— —	260 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	— —	— —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	— —	— —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573 —	583 —
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	— —	— —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350 —	370 —
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400 —	410 —
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)		
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111 25	— —
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101 50	102 20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98 80	99 50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101 50	102 20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99 20	99 90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99 80	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99 80	— —
4% los. w 56 lat	99 30	100 —
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99 60	100 30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 80	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102 80	— —
„ „ 4½% (3 em.)	101 50	102 20
„ „ 4% (4 em.)	98 90	99 60
Kol. lokalne ditto 4% po 200 kor.	98 80	99 50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	— —	— —
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	99 30	100 —
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97 —	97 70
„ „ 4½% „ 200 „	101 10	101 80
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	83 —	87 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 26	11 40
20 frankówka	19 —	19 25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250 —	253 —
100 rubli rosyjskich papierowych	253 —	254 50
100 marek niemieckich	117 10	117 60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. września 1904.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·30	99·50
styczeń-lipiec	99·30	99 50
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·10	100·30
kwiecień-październik	100·15	100·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	— —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153·10	154·10
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183·50	185·50
„ „ 1864 po 100 zł.	257·—	261·—
„ „ 1864 po 50 zł.	257·—	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·—	296·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·15	119·35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·30	99·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·35	119·35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510·—	511·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·75	128·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·30	—·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·60	100 60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·75	118·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·10	97·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·50	163 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·—	208·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·—	208·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·25	98·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275·—	279 50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·90	107·90
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98 40	99·40
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·55	104·55
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·35	100·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	93·—	98·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·40	100·40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	305·—	315·—
„ „ „ „ 1889 3 pr.	295·—	305·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·80	104·80
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·70	102·20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100 —	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100 50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·20
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·25	101·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·50	101 50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	104·75	106 75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·35	102·35
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·30	102 30
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·30	102·30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·50	93 50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·10	100·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20 80	21·80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	462 —	472·—
Clary 40 zł. m. k.	158·—	168·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	76·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	83·—	87·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	162·—	173 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·50	55.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	71·—
Salma 40 zł. mk.	219·—	228·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	281·—	282 —
Peszt. banku handl. 500 zł.	2825·—	2835 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	— —	— —
Węg. banku kredyt. 200 zł.	759 —	760·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	528·50	529 50
Galic. banku hip. 200 zł.	538·—	539 50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	432 25	433 25
„ Austro-węg. 1400 k.	1615·—	1622·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	528 —	529·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·25	245·25
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	250·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	432·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5480 —	5510·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575·—	576·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	407·—	409·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	868·—	871·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	636 —	644·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1025·—	1037·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	449·25	450 25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2335 —	2350·—
Schodnicy 500 kor.	650·—	658·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	311·—	315 —
N. W E K S L E.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·35	117 55
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·65	239·85
Paryż za 100 franków	94·95	95 07½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·—	254·—
Niemieckie banki	117 35	117·65
Włoskie banki	94·95	95 07½
Francuskie banki	94·90	95·—
Szwajcarskie banki	94·90	95·—
O. W A L U T Y.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·01½	19·03
20-markówka	23·46	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir	95·—	95 20
Ruble	2 53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 72/3 (57) (7428 1—3)

Na żądanie Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, dra Kazimierza Promińskiego adwokata w Tarnopolu i S. Ebersohna kupca w Czerniowcach, odbędzie się dnia 13. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 8, licytacya a) 5/12 Gabrieli Fabriciusz własnych części dóbr Gusztyn II. objętych wykazem hipotecznym l. 516 księgi gruntowej c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu dla większych posiadłości bez przynależności tudzież b) 7/16 Gabrieli Fabriciusz własnych części dóbr Gusztyn III. objętych wykazem hipotecznym l. 517 tej samej księgi gruntowej wraz z 7/16 częściami przynależności składających się z koni, bydła, nierogacizny, narzędzi i sprzętów gospodarskich, tudzież zapasów zboża, słomy i siana.

Cząstki nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 68.468 kor. 46 hal., zaś ad b) wraz z przynależnościami na 48.107 kor 78 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 45.657 kor. 64 hal., zaś ad b) 32.071 kor. 85⅓ hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samego prawa nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 13. sierpnia 1904.

L. cz. E. 1390/4 (5) (7485 1—3)

Dnia 28. września 1904 o godz. 11½ przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności objętej lwh. 1504 i 2456 ks. gr. gm. kat. Hańkowce z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono 1) lwh. 1504 na 3564 kor. 11 hal., 2) lwh. 2456 na 250 kor. 15 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad 1) 2376 kor. 08 hal., ad 2) 2456 na 176 kor. 77 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 26. sierpnia 1904.

E. Zl. 1376. Adj. (7465 1—3)

PFERDELIZITATION.

Von Seite des k. k. Staatshengstendepots in Drohowyże werden am 20. September 1904 um 11 Uhr Vormittags am Pferdemarkt in Mikołajów, die Wallachen: Tévedés englisch Vollbut, Braun, 12 jährig, 160 ctm. hoch, Cavalier englisch Halbblut, Braun, 10 jährig, 165 ctm. hoch, Antonius englisch Halbblut, Braun, 14 jährig, 167 ctm. hoch, Sheraky orientalisch Halbblut, Schimmel, 12 jährig, 160 ctm. hoch, Dahoman orientalisch Halbblut, Schimmel, 13 jährig, 164 ctm. hoch, Czeremosz Huzul, Fuchs, 12 jährig, 152 ctm. hoch, Mekwin orientalisch Vollblut, Schimmel, 12 jährig, 157 ctm. hoch, und Pluto Lippizaner, Schimmel, 7 jährig, 161 ctm. hoch, gegen gleich bare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden.

Drohowyże, am 4. September 1904.

L. cz. E. 472/4 (7446)

W sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, odbędzie się w dniu 21. września 1904, o godz. 10 przed południem licytacya realności wykazem hipotecznym l. 1 księgi gruntowej gm. Bezmichowa górna objętej, z parceli budowlanej 49/1, domu na niej zbudowanego i parceli gruntowej 812 się składającej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 448 kor.

Najniższa cena wynosi 224 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone niniejszem warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 7. sierpnia 1904.

(7461 1—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 12. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.
Wtorek 13. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, kasa i fortepian.
Środa 14. września 1904 od 10 do 12 godz.: urządzenie restauracyi, bilard, aparat do piwa, napoje, towary galanteryjne i różne obuwie.
Czwartek 15. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.
Piątek 16. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kasa i maszyna do pisania.
Sobota 17. września 1904 od 4 do 8 godz. tanie meble i sprzęty domowe oraz stara garderoba.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 4. września 1904.

L. cz. E. 821/4 (5) (7385 3—3)

Na żądanie Mojżesza Józefa Tobiasa kupca w Bursztynie i tow. odbędzie się dnia 28. września 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze O. VII. w Bursztynie licytacya 2/5 części realności lwh. 977 ks. gr. gm. kat. Bursztyn.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3116 kor.

Najniższa cena wynosi 2077 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze O. VII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Bursztyn, dnia 5. sierpnia 1904.

L. cz. E. I. 386/4 (19) (7413 2—2)

Na żądanie Abrahama Elo Ramlera i Towarzystwa zaliczkowego w Kołomyi, odbędzie się dnia 26. września 1904 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności obj. lwh. 28, 56 i 613 dla IV. dzielnicy 733 dla III. dzielnicy ks. gr. m. Kołomyi tudzież 1/2 realności obj. lwh. 621 dla IV. dzielnicy, 1/4 części realności obj. lwh. 706 dla V. dziel. ks. gr. m. Kołomyi Karoliny z Patkowskich Bajewskiej własnych wraz z przynależnościami, składającemi się, a to ad 28/IV. z 9 okien wewnętrznych, 2 szaf dwuskrzydłowych, z miękkiego drzewa wprawionych w ściany, koła od studni, wiadra i łańcucha, 41 m. sztachetów z drzewa miękkiego, ad 56/IV. 9 okien wewnętrznych, 1 drzwi wewnętrznych oszklonych o 3 szybach, 21 m. sztachetów z drzewa dębowego, ad 733/III. drzwi wewnętrznych frontowych do połowy oszklonych, 18 okien wewnętrznych, żurawia u studni z wiadrem, 18 m. sztachetów z miękkiego drzewa 105 m. parkanu.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione, a to 56/IV. na 24360 kor. 55 hal., 28/IV. na 6833 kor. 35 hal., 733/III. na 7776 kor. 10 hal., 1/2 621/IV. na 932 kor., 1/4 706/V. na 463 kor., 613/IV. na 1783 kor. 50 hal., przynależności zaś ad 28/V. na 81 kor. 20 hal., ad 56/IV. na 152 kor., ad 133/III. na 155 kor.

Najniższa cena wynosi ad 56/IV. kwotę 13.911 kor. 40 hal., ad 1/2 621/IV. kwotę 621 kor. 34 hal., ad 613/IV. kwotę 1189 kor., ad 1/4 706/V. kwotę 308 kor. 72 hal., ad 28/IV. kwotę 3446 kor. 67 hal., ad 733/III. kwotę 3966 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne przedłożone przez Abrahama Ella Ramlera odnośnie do realności 56/IV., 613/IV., 621/IV. i 706/IV. a przez Towarzystwo zaliczkowe odnośnie do realności 28/IV. i 733/III. zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 19. lipca 1904.

---

do L. 2383. (7293 2—3)

Ogłoszenie konkurencyjne.

Ze strony c. k. urzędu loteryjnego we Lwowie podaje się do wiadomości, że w Chrzanowie jest do obsadzenia lwowsko-berneńsko-wiedeńska kolektura loteryjna Nr. 163, 403, 478, która wedle przecięcia trzechletniego 1901/1903 przyniosła zbiórek w rocznej kwocie 37976 kor. 93 hal. a z tych, przy 4% stopie, rocznej prowizyi brutto 1519 kor. 07 hal.

Kaucyę wymaga się w rencie austryackiej w wysokości 4400 kor. wartości nominalnej.

Opieczętowane oferty, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor., przy dołączeniu dowodów znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, metryki chrztu, świadectwa moralności, certyfikatu poddaństwa austryackiego i wadyum w kwocie 73 kor. należy wnieść tutaj najpóźniej w dniu 1. października do godz. 12 w południe.

Bliższe warunki przejrzeć można w podpisanym urzędzie i w c. k. Nadzorze straży skarbowej w Chrzanowie w godzinach urzędowych.

C. k. Urząd loteryjny dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie.
Lwów, dnia 3. września 1904.

L. cz. E. 3·1/4 (5) (7441 1—2)

Dnia 16. września 1904 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, licytacya realności wykazem 791 gm. Kamionka str. objętej, składającej się z domu i ogrodu.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3110 kor.

Najniższa cena wynosi 1970 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka str., dnia 15. sierpnia 1904.

L. cz. E. 454/4 (4) (7447)

Dnia 30. września 1904 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 2, tutejszego sądu, licytacya realności whl. 768 ks. gr. Mosty wielkie wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość powyższą oceniono na 11000 kor. z czego na dom przypada 6000 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 6332 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mosty wielkie, dnia 26. sierpnia 1904.

L. cz. E. VIII. 431/4 (4) (7481)

Na żądanie Stanisława Śliwińskiego, Karola Rudolphi, Piotra Rygl, Franciszka Szubetta i Jana Riehl w Schodnicy, odbędzie się dnia 3. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81, licytacya prawa 25 letniej z dniem 30. października r. 1901 się rozpoczynającej dzierżawy prawa eksploatacyi minerałów podziemnych z podziemia parc. bud. lkat. 528, 529 i gr. 227, 228, 229, 231, 244 i 245 obj. whl. 74 ks. gr. gm. kat. Orów wraz z przynależnościami, składającemi się z rozmaitych maszyn i narzędzi wiertniczych w protokole oszacowania wyszczególnionemi.

Prawa, wystawione na licytacyę, są ocenione na 13.422 kor., przynależności zaś na 4171 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 11.728 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tego prawa dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 78.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samego prawa nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższym prawie bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 13. czerwca 1904.

L. cz. E. 1812/4, E. 1494/4, E. 1934/4, E. 1801/4 (7458)

W sądzie tutejszym w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacya następujących nieruchomości: 1. a) gospodarstwa wiejskiego w Switarzowie Nr. 155 wyk. hip. ocenionego na 136 kor. 24 hal., b) gospodarstwa wiejskiego w Switarzowie Nr. 242 wyk. hip. ocenionego na 853 kor. 03 hal., c) gospodarstwa wiejskiego w Switarzowie Nr. 251 wyk. hip. ocenionego na 17 kor. 82 hal. dnia 18. października 1904 o godz. 9 przed południem. 2. Gospodarstwa wiejskiego w Wojsławicach Nr. 476 wyk. hip. ocenionego na 1609 kor. 35 hal. dnia 5. października 1904 o godz. 9 przed południem. 3. Gospodarstwa wiejskiego w Sawczynie Nr. 238 wyk. hip. ocenionego na 663 kor. dnia 27. października 1904 o godz. 9 przed południem. 4. 1/3 gospodarstwa wiejskiego w Tartakowie Nr. 330 wyk. hip. ocenionego na 1976 kor. 15 hal. dnia 25. października 1904 o godz. 9 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1. a) 90 kor. 82 hal., ad 1. b) 568 kor. 68 hal., ad 1. c) 11 kor. 88 hal., ad 2. 1072 kor. 90 hal., ad 3. 442 kor., ad 4. 1317 kor. 42 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych praw nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 23. sierpnia 1904.

L. cz. E. 921/4 (5) (7452)

Na żądanie Michała Kuczirki Pawła, odbędzie się dnia 17. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności objętej wykazem hipotecznym 1964 gminy Czortowiec, wraz z przynależnościami, składającemi się z plonów rolnych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1420 kor., przynależności zaś na 230 kor.

Najniższa cena wynosi 1100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samego prawa nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Obertyn, dnia 3. sierpnia 1904.

L. cz. E. 1035/4 (3) (7478)

Dnia 30. września 1904 ogodz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, odbędzie się licytacya realności lwh. 657 gm. Bóbrka.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 720 kor.

Najniższa cena wynosi 360 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bóbrka, dnia 17. sierpnia 1904.

L. cz. E. 1183/4 (4) (7437)

Na żądanie Mozesa Schächnera w Jazłowcu, odbędzie się dnia 26. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya 1/7 części realności objętej wykazem hipotecznym 49 księgi gruntowej gminy katastral. Jazłowiec, składającej się z domu mieszkalnego budynków gospodarczych, ogrodu i pola ornego wraz z przynależnościami, składającemi się z plonów i 6 drzewek owocowych.

Cała realność wyk. hip. 49 oszacowana na 1068 kor., zatem 1/7 część, wystawiona na licytacyę, oceniona na 152 kor. 57 hal. przynależności zaś na 36 kor.

Najniższa cena wynosi 76 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 9. sierpnia 1904.

L. cz. E. 583/4 (3) (7443)

Dnia 30. września 1904 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya posiadłości objętej lwh. 546 gminy Dobrotwór.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1320 kor.

Najniższa cena wynosi 880 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych części nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-

wania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka str., dnia 10. sierpnia 1904.

L. cz. E. 1027/4 (4) (7432)

Na żądanie Judy Markusa Hilfera kupca w Narajowie, odbędzie się dnia 4. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17. w Brzeżanach licytacya 3/16 części ciała hipotecznego obj. lwh. 324 ks. gr. gm. Podwysokie Jana Motylowicza syna Jakóba własnych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1050 kor.

Najniższa cena wynosi 700 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzeżany, dnia 27. lipca 1904.

L. cz. E. 72/4 (8) (7440)

W celu zniesienia współwłasności realności lwh. 26 ks. gr. gm. Kożuchów objętej, odbędzie się dnia 5. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, sprzedaż tejże wraz z przynależnościami składającemi się z figury, chlewka i wychodka na zasadzie warunków licytacyjnych, które niniejszem po wysłuchaniu stron wedle projektu przez wierzyciela Jana Romana przedłożonego się zatwierdza.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 4148 kor. 56 hal, przynależności zaś na 71 kor.

Najniższa cena wynosi 2577 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, protokoły oceniania), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 30. sierpnia 1904.

L. cz. E. 758/3 (6) (7459)

Na żądanie Jakóba Schmidta z Sieniawy, odbędzie się dnia 22. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya 14/42 części realności whl. 482 ks. gr. gm. Sieniawa, obejmujących dwie oficyny na parceli bud. l. k. 150.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2000 kor.

Najniższa cena wynosi 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sieniawa, dnia 20. sierpnia 1904.

L. cz. E. 541/4 (4) (7442)

Dnia 23. września 1904 o godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym, licytacya realności wykazem 311 gm. Sokołów objętej.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 850 kor.

Najniższa cena wynosi 525 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka str., dnia 15. sierpnia 1904.

L. cz. E. 646/3 (33) (7363)

Dnia 7. października 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, odbędzie się licytacya realności pod lk. 156 n. 400 st. C. II. lwh. 890 ks. gr. gm. kat. Trembowla objętej wraz z przynależnościami, w tus. protokole ocenienia z dnia 18. czerwca 1903 l. cz. E. 646 3 (3) pod poz. 1 do 61 tegoż protokołu bliżej opisanemi.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 56.000 kor., przynależności zaś na 2863 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 39.242 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Trembowla, dnia 9. sierpnia 1904.

L. cz. E. 441/4 (5) (7489)

Na żądanie Mykiety Dżogoluka zastąpionego przez opiekuna Semena Koniszczuka w Żabiu, odbędzie się dnia 26. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3, licytacya realności objętej lwh. 834 gm. Żabie, składającej się z parceli budowlanej l. kat. 1003 i pobudowanych na niej chatą z poddaszem, wozownią i karmnikiem i parcel gruntowych l. kat. 6452/1 (łąka) 6452/2 (rola) i 6452/3 (ogród).

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jąst ocenioną na 3210 kor.

Najniższa cena wynosi 2140 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabie, dnia 9. sierpnia 1904.

L. cz. E. 733/4 (17) (7474)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Kutach, odbędzie się dnia 16. września 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, relicytacya realności lwh. 1133 gm. Kuty miasto.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1350 kor.

Najniższa cena wynosi 675 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 12. sierpnia 1904.

L. cz. E. 1375/4 (5) (7475)

Na żądanie Altera Geiera, odbędzie się dnia 23. września 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności obj. lwh. 1378 gm. Stare Kuty.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1060 kor.

Najniższa cena wynosi 707 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 16. sierpnia 1904.

Upadłości.

L. cz. V. 6/97 309 k. k. (7436 1—3)

Obwieszczenie.

W konkursie Abrahama Holländra z Moszczenicy wyznacza się audyencyę na dzień 5. października 1904 o godz 10 rano w c. k. sądzie powiatowym w Bieczu, w biurze Nr. 8 celem dalszej likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności tudzież takich wierzytelności, które zostaną jeszcze zgłoszone do dnia 30. września b. r. — celem ustalenia roszczeń zarządcy masy adw. dra Maciejowskiego do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych przez niego wydatków, oraz do rozprawy nad projektem i ustaleniem rozdziału gotówki dotąd zebranej.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego, lub zawiadowcy masy przeglądać, brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Biecz, dnia 1. września 1904.

Konkursa.

L. 301/Pr. R. S. Kr. (7401 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady dyrektora c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie, ewentualnie takiejże posady w jednem z miast prowincyonalnych, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19. września 1898, Dz. pr. pań. L. 173.

Kompetujący o tę posadę] mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej, najpóźniej do dnia 30. września 1904, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 1. września 1904.

L. 659. (7419 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W c. k. państwowej Szkole przemysłowej we Lwowie, będzie od dnia 1. listopada 1904 do obsadzenia jedna posada asystenta do nauk budowniczych.

Do posady tej przywiązana jest roczna remuneracya w wysokości 1200 kor.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, mają w terminie do dnia 25. września b. r. przedłożyć podania na ręce Dyrekcyi i zaopatrzyć je w dowody zawodowego uzdolnienia, oraz w krótki opis życia i świadectwo moralności.

Kandydaci, którzy ukończyli studya w szkole politechnicznej na wydziale budownictwa i posiadają świadectwa z obu egzaminów rządowych, mają pierwszeństwo.

Z Dyrekcyi c. k. państwowej szkoły przemysłowej.
We Lwowie, dnia 30. sierpnia 1904.

L. 585. (7472 1—3)

KONKURS.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie, rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną posadę c. k. notaryusza w Jaworznie, ewentualnie inną w okręgu tejże Izby przez przeniesienie opróżnić się mogącą.

Termin do wnoszenia podań kompetencyjnych zakreśla się po dzień 15. października 1904.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie.
Kraków, dnia 31. sierpnia 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 207/4 (2) (7469)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 953 czasopisma „Wiek nowy“ z dnia 1. września 1904 pod napisem: „Dr. Körber w Galicyi“ od „Ogólno narodowy“ do „żadnego skutku“, zawiera znamiona występku z §. 300 uk., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 7. września 1904.

L. cz. Pr. 210/4 (2) (7463)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 411 czasopisma „Słowo polskie“ z dnia 1. września 1904 pod napisem: „Rusini w obec dr. Koerbera“ od „Ogólno narodowy“ do „żadnego skutku“, zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 6. września 1904.

L. cz. Pr. 208/4 (2) (7470)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 242 czasopisma: „Kurjer lwowski“ z dnia 1. września 1904 pod napisem: „Podróż ministra Körbera“ od „Ogól. nar. wiec“ do „odnoszą skutku“, zawiera znamiona występku z §. 300 u. k. a

zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 7. września 1904.

L. cz. Pr. 217/4 (2) (7468)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 36 czasopisma: „Monitor" z dnia 4. września 1904 pod napisem 1) „Po ministeryalnych bankietach" w ustępach od słów „nadużycia, niesprawiedliwość" do „rękawa" i od „bitego" do „kawkami", 2) „Kilka ilustracyi do mów Körberowskich" od „Dawna masowa" do „narodowych" od „Sztuczki wyborcze" do „Dunajewskich i t. p." i od „dla ćwiczeń" do „i Tarnobrzegu", 3) „Rządowy anarchizm" od „Dlaczego" do „od rządu" i od „ot chyba" do „ciężarami" i 4) „Stanisławowscy dozorcy . . .", zawiera znamiona występku z §§. 300 uk. i art. IV. ust. z 17/12 1862 Nr. 8 Dzpp. ex 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 6. września 1904.

L. cz. Pr. III. 89/4 (2) (7476)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 247 czasopisma „Naprzód" z dnia 6. września 1904 artykuł pod tytułem: „Karta pożegnania" od „Co za ironia" do końca, zawiera znamiona występku z §§. 300, 491, 492 uk. oraz art. IV. i V. ust. z 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dpp. że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 7. września 1904.

L. cz. Pr. 23/4 (2) (7430)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy jako prasowy w Tarnopolu, na wniosek c. k. Prokuratora Państwa z 30. sierpnia 1904 St. 27/4 (1) orzeka, że treść artykułów umieszczonych w czasopiśmie „Tygodnik Tarnopolski" Nr. 33 z dnia 29. sierpnia 1904 wychodzącem w Tarnopolu pod napisem „Premier w Tarnopolu" w całej osnowie zaś pod napisem „Allotria" w ustępie trzecim na str. 2 rozpoczynającym się od słów „Nową chorobę zakaźną odkryto w Tarnopolu" aż do końcowych słów „z prośbą o zapobieżenie dalszemu szerzeniu się chorób zakaźnych" zawiera znamiona występku z §. 300 uk., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę Państwa na dniu 30. sierpnia 1904 i dniu tym samym wykonana konfiskata tego czasopisma jako usprawiedliwioną się uznaje cały nakład ma być zniszczony a dalsze rozpowszechnianie wzbronione.

Powody.

W artykule pod napisem „Premier w Tarnopolu" zarzuca autor miejscowym władzom względnie ich naczelnikom wśród szyderczych wycieczek i ubliżających insynuacyj sobkowstwo, bezhołowia i osobistej próżności, że rozmyślnie zatajać będą przed J. E. Panem Prezydentem Ministrów podczas zapowiedzianego pobytu w Tarnopolu i wizytacyi urzędów „wprost fatalne położenie" i „azyatyckie stosunki" w czem widoczna tendencya nietylko ośmieszenia ich ale pobudzenia wprost nienawiści i pogardy przeciw nim.

Tę samą tendencyę spotyka się w inkryminowanym ustępie artykułu pod napisem „Alliotria" w którym biorąc assumpt z błędu stylistycznego dziennika urzędowego szydzić z tutejszego c. k. Starostwa nazywając je „zakaźną chorobą".

W obu tedy artykułach zaistniały znamiona występku z §. 300 uk. Orzeczenie powyższe jest przeto w przepisie §. 493 pk. uzasadnione.

Tarnopol, dnia 6. września 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. IV. 207/79, 70/71, 152/79, 176/79 (7310 3—3)

W tusądowym depozycie złożone są zwyż 30 lat na 1) 3) mas spadkowych Mikołaja Pańczyszyna gotówka 6 kor. 36 hal., Wenzla Boggia gotówka 83 halerzy, Teodora Karpińskiego zegarek srebrny kieszonkowy, 4) Herscha, Chany, Srula i Races Gärtler książeczki Gal. kasy oszczędności Nr. 34.438 na 31 kor. 54 hal., 34.439 na 31 kor. 84 hal., 34.440 na 31 kor. 84 hal., 34.441 na 31 kor. 76 hal.

Wzywa się właścicieli by w przeciągu roku 6 tygodni i 3 dni od trzeciego ogłoszenia po odbiór takowych się zgłosili i prawa swe wykazali, gdyż inaczej c. k. Skarbowi Państwa na własność przypadną.

Borszczów, 21. lipca 1904

L. cz. Prez. 16.539 (7398 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Jan Kanty Krupiński c. k. notaryusz w Bolechowie w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 9. kwietnia 1904 L. 7507/4 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Samborze z dniem 2. września 1904 z urzędowania w Bolechowie ustępuje, a dnia 3. września 1904 urzędowanie w Samborze obejmuje.

Lwów, dnia 30. sierpnia 1904.

L. cz. C. II. 201/4 (2) (7393 3—3)

Przeciw Bartłomiejowi Ziółko, Janowi Kiełbasie, Wojciechowi Kiełbasie i Justynie Kiełbasa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Tomasza Stelmacha z Ptaszkowej pozew o uznanie, że rozporządzeniem ostatniej woli śp. Józefa Kiełbasy z dnia 20. listopada 1875 nie są objęte 1/183 z 7/11 części dóbr tab. Ptaszkowa lwh. 374 i Królowa ruska lwh. 429 etc. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 15. września 1904 na godz. 9 rano w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Stanisława Feuersteina adw. w Grybowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, dnia 29. sierpnia 1904.

L. 106. (7420 2—3)

OGŁOSZENIE.

W c. k. szkole położnych we Lwowie (gmach szpitala krajowego i powszechnego) rozpoczną się wpisy kandydatek do tej szkoły w dniu 8. października i trwać będą aż do 15. października b. r. włącznie.

Warunki przyjęcia do tej szkoły są następujące:

1. Na kurs dla położnych mogą być przyjęte niewiasty, które nie przekroczyły jeszcze 40 roku życia, a jeżeli są niezamężne już ukończyły 24 rok życia.

2. Kandydatki winny w powyżej oznaczonym terminie osobiście się zgłosić w kancelaryi c. k. profesora tej szkoły i przedłożyć:

a) metrykę chrztu lub metrykę urodzenia, ewentualnie metrykę ślubu, lub jeżeli są wdowami, świadectwo śmierci męża,

b) certyfikat przynależności,

c) świadectwo moralności potwierdzone przez władzę właściwą,

d) dowód znajomości czytania i pisania w języku polskim lub niemieckim,

e) świadectwo zdrowia i uzdolnienia fizycznego, wydane przez lekarza urzędowego przynależnej władzy politycznej,

f) świadectwo szczepienia ochronnego od ospy, względnie rewakcynacyi.

Z Dyrekcyi c. k. szkoły położnych.

Lwów, dnia 6. września 1904.

L. cz. Prez. 3064 18 P/4 (7406 2—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla IV. z dniem 9. listopada 1904 o godz. 9 rano się rozpoczynającej kandencyi sądów przysięgłych na rok 1904 przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym dr. Adolfa Sahanka c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Artura Fangora, c. k. Radcę wyższego sądu krajowego Włodzimierza Mandyczewskiego i Radców sądu krajowego Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Filemona Latoszyńskiego, Karola Koerbera i Swiatosława Szankowskiego.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 30. sierpnia 1904.

L. 521. (7421 2—3)

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych, aby swoje pretensye, jakieby sobie według §. 25 ust. not. do zaspokojenia z kaucyi ś. p. Stefana Pomiankowskiego zastępcy c. k. notaryusza w Brzostku z tytułu urzędowania jego na tej posadzie rościli, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w »Gazecie Lwowskiej« licząc, do tej Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej owa kaucya dewinkulowaną i właścicielowi wydaną będzie.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, dnia 1. września 1904.

Zastępca Prezesa:
Vayhinger.

L. 596/04. (7405 2—3)

OGŁOSZENIE.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich, którzy roszczą sobie jakiekolwiek pretensye do kaucyi notaryalnej Włodzimierza Stronczaka z tytułu jego urzędowania jako c. k. notaryusza w Sądowej Wiszni, a następnie w Drohobyczu i z tytułu urzędowania jego substytutów, aby te pretensye w nieprzekraczalnym terminie sześciu miesięcy licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego wezwania w »Gazecie Lwowskiej« w tut. Izbie tem pewniej zgłosili, ileże po bezskutecznym upływie tego czasu zwolnienie tej kaucyi z pod ustawowego prawa zastawu nastąpi i kaucya ta właścicielowi bez względu na ich rzekome prawa wydaną zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, 31. sierpnia 1904.

L. cz. C. II. 286/4 (2) (7435)

Przeciw Dawidowi Sobe, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Isaka Grüna i tow. pozew o uznanie własności do pb. 8/1, 8/2, 10/3 wchodzących w skład lwh. 194 gm. Folwarki małe.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22. września 1904 godz. 9 rano w tut. sądzie biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Wagnera adw. w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 5. lipca 1904.

L. cz. C. III. 235/4 (2) (7455)

Przeciw Hirschowi Seelenfreundowi niewiadomemu z miejsca pobytu, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Podgórzu przez Adolfa Werbla pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu z dnia 3. września 1904 C. III. 235/4 wyznaczony został termin na dzień 13. września 1904 na godzinę 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego Hirscha Seelenfreunda niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się p. Israela Schicklera kupca w Podgórzu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podgórze, dnia 3. września 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 348/4 (7336)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Nowosielec.

Brzmienie firmy: F. Opitz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Huta szklanna.

Dzień wpisu: 6. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 6. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 1043 Spółk. I. 45/57 (7341)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Hołoszyńce.

Brzmienie firmy: L. Hirschhorn & S. Pickholz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedsiębiorstwo wyrobu wódki w Hołoszyńcach.

Z powodu rozwiązania interesu.

Dzień wpisu: 13. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 10. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 1066 poj. I. 27/9 (7342)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedyńczych:

Siedziba firmy: Kopyczyńce.

Brzmienie firmy: Israel Abraham Halpern Mühlenpechter in Kopyczyńce.

Z powodu rozwiązania interesu.

Dzień wpisu: 13. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 10. sierpnia 1904.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie

Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia

Kasy Zaliczkowej „Nadzieja“ w Zborowie, Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką, z dnia 6. b. m. Nr. 204 tego dziennika, prostuje się w ten sposób, a mianowicie, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie to odbędzie się w biurze tejże kasy w Zborowie na dniu 20 września 1904 o godzinie 6 po południu.

Porządek dzienny:

Sprawa uchwalenia przystąpienia Kasy do Powszechnego Związku we Lwowie.

Zborów, dnia 8. września 1904.

Dyrekcya Kasy Zaliczkowej „Nadzieja“ w Zborowie,
Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką.

N. Perlmutter. **M. Perlmutter.**

Konkurs.

W dobrach Sucha-Ślemień JW. Władysława hr. Branickiego jest do obsadzenia miejsce

Nadleśniczego

z poborami następującemi:

1) W gotówce rocznie: płaca 3000 kor, dodatek służbowy 600 kor., ryczałt na utrzymanie własnych koni służbowych z uprzężą, pojazdami i obsługą 1300 kor.

2) W naturze: mieszkanie, 3½ ha. gruntu ornego, letnią paszę w lesie dla 6 krów i wolny opał z dostawą w maksymalnej ilości rocznie 36 mp łupek twardych a 72 mp. łupek miękkich; zamiast nadania w naturze gruntu, paszy lub opału, może jednak być ustanowione relutum w pieniądzach.

Kandydaci na powyższą posadę zechcą swoje podania, udokumentowane metryką, świadectwami odbytych studyów i praktyki, tudzież złożonego egzaminu państwowego dla samoistnych gospodarzy lasowych i z dołączeniem życiorysu, wnieść po dzień 30. września 1904 r. u podpisanej

Administracyi dóbr w Suchy
(poczta w miejscu).

Ogłoszenie konkursu.

Z fundacyi utworzonej przez p. Jakóba Stroh, radcy cesarskiego, pod nazwą »Fundacya im. Klary Stroh« dla wyposażenia biednych dziewcząt izraelickich, zostaną w roku bieżącym, a mianowicie na dniu 20. października jako w dniu śmierci bł. p. Klary Stroh, nadane dwa stypendya posagowe w kwotach po 800 złr. czyli 1600 koron.

Ubiegając się o te posagi winne wykazać ubóstwo, moralne prowadzenie się, okoliczność, że ukończyły szesnasty a nie przekroczyły trzydziestego piątego roku życia, tudzież przynależność do gminy miasta Lwowa i ewentualne pokrewieństwo z fundatorem Jakóbem lub bł. p. Klarą z Trachtenbergów Stroh. Ostatnim należy się pierwszeństwo bez względu na miejsce ich przynależności.

Podania należycie zaopatrzone należy wnieść przed upływem 1. października b. r. na ręce radcy cesarskiego p. Jakóba Stroh we Lwowie, przyczem się nadmienia, że w myśl postanowień listu fundacyjnego, p. Jakóbowi Stroh przysługuje prawo nadania tych posagów dowolnie bez poprzedniego losowania i zadość uczynienia formalnościom przepisanym.

Lwów, dnia 5. września 1904.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.